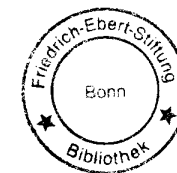


**Renata Siemieńska**

**PŁEĆ A WYBORY**

OD WYBORÓW PARLAMENTARNYCH DO WYBORÓW  
PREZYDENCCKICH



**C 97 - 03996**

Warszawa 1997

Publikacja jest wydawnictwem  
„Forum Kobiet” Fundacji Fredricha Eberta  
i Interdyscyplinarnego Zespołu  
do Badań nad Społecznymi Problemami Plci  
Instytutu Studiów Społecznych UW.

ISBN 83-901847-3-7

Druk i oprawa: Zakład Graficzny UW, zam. 310/97.

## SPIS TREŚCI

Wstęp	3
<b>I. WPROWADZENIE</b>	<b>5</b>
1. Zachowania wyborcze w demokracjach zachodnich	5
2. Pleć a udział w wyborach	8
<b>II. POSTAWY DOTYCZĄCE UDZIAŁU KOBIECI W ŻYCIU PUBLICZNYM W POLSCE</b>	<b>11</b>
<b>III. ZAINTERESOWANIE I ŹRÓDŁA INFORMACJI O WYBORACH</b>	<b>17</b>
1. Problemy teoretyczne i metodologiczne	17
2. Zaangażowanie wyborami parlamentarnymi w 1991 roku	20
<i>Dyskusje w rodzinie, ze znajomymi i sąsiadami oraz środki masowego przekazu jako źródła informacji</i>	20
<i>Czynniki różnicujące zaangażowanie kampanią wyborczą w środkach masowego przekazu i dyskusje o polityce w rodzinie</i>	21
3. Zaangażowanie wyborami prezydenckimi w 1995 roku	26
<i>Dyskusje w rodzinie, ze znajomymi i sąsiadami oraz środki masowego przekazu jako źródła informacji</i>	26
<i>Czynniki różnicujące zaangażowanie kampanią wyborczą w środkach masowego przekazu i dyskusje o polityce w rodzinie</i>	27
<b>IV. UCZESTNICTWO W WYBORACH</b>	<b>30</b>
1. Sposób głosowania w wyborach parlamentarnych 1991 i 1993	30
<i>Udział w wyborach</i>	30
<i>Wyborcze preferencje</i>	31
2. Sposób głosowania w wyborach prezydenckich w 1995 r.	34
<i>Udział w wyborach</i>	34
<i>Podobieństwa i różnice zachowań wyborczych w rodzinie</i>	38
<b>V. MOTYWY UDZIELENIA POPARCIA PARTIOM I KANDYDATOM W WYBORACH</b>	<b>41</b>
1. Motywy decydujące o udzieleniu poparcia w wyborach parlamentarnych w 1991 r. i 1993 r.	41
2. Motywy decydujące o udzieleniu poparcia w wyborach prezydenckich w 1995 r.	46
<i>Koncepcja "dobrego polityka" a sposób głosowania</i>	51
<b>VI. KTO GŁOSUJE NA KOBIECY?</b>	<b>54</b>
1. Wybory parlamentarne 1991 i 1993	54
2. Pleć a percepcja kobiety jako kandydatki na prezydenta	56
<b>KONKLUZJE</b>	<b>59</b>
<b>BIBLIOGRAFIA</b>	<b>61</b>

## Wstęp

W latach dziewięćdziesiątych dwukrotnie miały miejsce wybory parlamentarne i dwukrotnie wybory prezydenckie. Polacy dokonywali wyboru między opcjami politycznymi i politykami. Była to całkowicie nowa sytuacja. Kilkuletnie doświadczenia skłaniają by spojrzeć na nie z perspektywy doświadczeń innych krajów, przede wszystkim ustabilizowanych demokracji, w których na przestrzeni długiego okresu czasu kształtowały się mechanizmy ich funkcjonowania, a obywatele uczyli się egzekwować swoje prawa do wyboru reprezentacji politycznej.

Oddawana do rąk czytelników praca ukazuje zainteresowanie wyborami oraz sposób głosowania Polaków w kolejnych wyborach, jakie czynniki różnicują preferencje i poparcie polityczne, ze szczególnym uwzględnieniem roli płci oraz kontekstu społecznego analizowanych zachowań, stanowi też próbę oceny różnic i podobieństw pomiędzy zachowaniami wyborczymi w Polsce i w demokracjach zachodnich. W pracy analizowane są wyniki badań powyborczych, przeprowadzonych przez autorkę z początkiem 1992 roku, w dwa miesiące po wyborach do Sejmu i Senatu, w listopadzie 1993 roku, również w dwa miesiące po kolejnych wyborach parlamentarnych oraz z końcem 1995 roku - w kilka tygodni po wyborach prezydenckich.

Badania zostały zrealizowane przez "Pentor" na reprezentatywnych próbach ogólnopolskich około 1000 respondentów. Ich realizacja była możliwa dzięki pomocy finansowej wielu instytucji. Badania w 1992 roku zostały sfinansowane przez Urząd Pełnomocnika do Spraw Rodziny, Kobiet i Młodzieży, ich przeprowadzenie było możliwe dzięki p. Annie Popowicz, która wówczas kierowała Urzędem. Badania w 1993 roku zostały zrealizowane dzięki pomocy finansowej KBN-u, Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz życzliwości "Pentoru". Badania po wyborach prezydenckich zostały sfinansowane przez Fundację Friedricha Eberta jako część szerszego programu współpracy pomiędzy fundacją i kierowanym przeze mnie interdyscyplinarnym Zespołem Badań nad Problemami Społecznymi Płci i Kobiet Instytutu Studiów Społecznych UW. We współpracy tej szczególną rolę odgrywają Dyrektor Przedstawicielstwa Fundacji F. Eberta w Polsce Hans R. Blumenthal oraz dr Wojciech Łukowski. W tym miejscu pragnę podziękować wymienionym instytucjom oraz tym wszystkim osobom, dzięki pomocy których badania mogły zostać przeprowadzone.

Przedstawiane tu wyniki badań nad zachowaniami wyborczymi w wyborach parlamentarnych były w dużej części wcześniej przez mnie opublikowane w tomie R. Siemińska (red.) *Kobiety: dawne i nowe role*. Warszawa. Centrum Dokumentacji i Informacji Rady Europy przy Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego, 1994 i w jego angielskiej wersji w 1995 r., a także w książce R. Siemińska, *Kobiety- nowe wyzwania: Starcie przeszłości z teraźniejszością* Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, 1996.

## I. WPROWADZENIE

### I. Zachowania wyborcze w demokracjach zachodnich

Wybory są podstawowym mechanizmem współczesnych demokracji, który umożliwia selekcję i tworzenie reprezentacji interesów grup społecznych. Prowadzone od wielu lat badania pokazują, że w większości demokracji zachodnich przez długi okres czasu czynnikami decydującymi o zachowaniach wyborców była klasa społeczna, do której należeli, religia oraz inne społecznie uwarunkowane różnice. Nieporównanie niższy niż obecnie poziom wykształcenia powodował, że obywatelom trudno było zorientować się w świecie polityki i podjąć decyzje jak głosować. W związku z tym kierowali się opinią ważnych dla nich grup odniesienia i instytucji, którymi często były Kościoły i związki zawodowe. Mechanizmy wyborcze wykazywały znaczną stabilność; wzory zachowań obserwowane w latach 60-tych były niezwykle podobne do opisywanych w latach 20-tych (Lipset, Rokkan, 1967:50). Od tego czasu zaszły wszakże istotne zmiany w czynnikach warunkujących zachowania wyborcze. Religia i przynależność klasowa utraciły obecnie posiadane poprzednio znaczenie jako wyznaczniki odmiennych interesów, nie tłumacząc zachowań wyborczych i nie pozwalając ich przewidzieć w kolejnych wyborach. Coraz trudniej jest wyjaśnić zachowania polityczne na podstawie deklarowanej przez jednostki identyfikacji z określoną partią.

Wielu obserwatorów zachodniej sceny politycznej uważa, że zachowania wyborcze są uwarunkowane krótko trwającymi przyczynami takimi jak obraz kandydata i opinie dotyczące różnych problemów. Następuje przesunięcie w kierunku polityki, w której postać kandydata (kandydatów) odgrywa coraz większą rolę. Przejawia się to między innymi w procesie personalizacji kampanii wyborczych. Przykładów dostarczają tu zarówno kampanie wyborcze w Stanach Zjednoczonych (Wattenberg, 1991), jak i w zachodnio-europejskich demokracjach (Bean, Mugham, 1989; Kaase, 1994).

Następuje proces "indywidualizacji polityki". Wyborcy zamiast kierować się tym co sądzą elity polityczne i określone instytucje społeczne, które poprzednio pełniły funkcję "drogowskazów", decydują się jak głosować opierając się na swoich własnych, indywidualnych preferencjach. Indywidualizacja w polityce przejawia się również w heterogenizacji i poszerzeniu listy kwestii, które członkowie społeczeństw uważają za ważne. Poglądy w tych sprawach mogą odgrywać istotną rolę przy podejmowaniu

decyzji komu udzielić poparcia w wyborach. To poszerzenie listy problemów uważanych za ważne wiąże się z przemianami kulturowymi społeczeństw, w których znaczenia nabierają wartości postmaterialistyczne (Inglehart 1990; 1997). Ochrona środowiska, prawa kobiet czy prawo do wyboru stylu życia to przykłady nowych kwestii, które stały się w ostatnich latach przedmiotem debat publicznych wpływając też na wyniki wyborów. W efekcie powstaje zróżnicowane spectrum różnie ustrukturalizowanych grup interesów wokół nowych i starych problemów, w przypadku których integracja poszczególnych grup dokonuje się wokół jednego lub kilku z nich, nie mając charakteru kompleksowego, który cechował dawniej grupy interesów.

Rozwój środków masowego przekazu odgrywa w tym procesie ogromną rolę. Jednostka w zaciszu swojego domu otrzymuje ogromną liczbę informacji, którą różni kandydaci chcą jej przekazać. Są to często informacje "niefiltrowane" przez gremia przywódców określonych partii politycznych, gdyż kandydatem może zostać każdy kto dysponuje środkami umożliwiającymi mu dostęp do mass mediów. Kandydatem może być ktoś "znikąd", spoza istniejącej sceny politycznej. W przypadku Stanów Zjednoczonych wskazuje się np. Perot, Włoch - Berlusconi - ludzi dysponujących ogromnymi środkami finansowymi, którzy mogli bez trudności sfinansować swoje kampanie wyborcze i bezpośrednio zwrócić się do wyborców o poparcie. W Polsce takim przykładem był Tymiński w wyborach prezydenckich w 1990r. Tak więc kontakt między wyborcami i kandydatami staje się bardziej bezpośredni; można powiedzieć, że bliższy idealowi zawartemu w klasycznych teoriach demokracji.

Rola środków masowego przekazu w kreowaniu obrazów kandydatów jest bardziej skomplikowana. Nie chodzi tu bowiem tylko o dostęp do nich mierzony ilością czasu, w którym pojawiają się na ekranach telewizorów, zgodnie z ustaleniami dotyczącymi dostępu kandydatów do środków masowego przekazu, prawem opłacenia dodatkowego czasu itp. Stacje telewizyjne dokonują własnego wyboru w jaki sposób przedstawiają kandydata, które fakty pokazują, a o których nawet nie wspominają. Jak pisze jeden z autorów "media kreują królów", ale dodać należy, także przegranych (Graber, 1997). Tak np. w czasie kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi w 1976 r. w Stanach Zjednoczonych, telewizja od początku więcej czasu przeznaczala na pokazywanie nieznanego wówczas kandydata Partii Demokratycznej Cartera i przedstawiała go w znacznie korzystniejszym świetle niż innych kandydatów. Po wstępnych wyborach (primaries), w których wypadł słabo, telewizja starała się zignorować ten fakt, a także niekorzystne

wyniki badań Gallupa. W 1996 r. telewizja we wczesnym stadium kampanii wyborczej ogłosiła, że Dole jako kandydat nie ma szans na zwycięstwo w wyborach prezydenckich, choć uzyskiwane w tym czasie wyniki w badaniach opinii publicznej nie usprawiedliwiały tak kategorycznie sformułowanej opinii. Stacje telewizyjne pokazują kandydatów dobierając informacje o nich, aakcentując ich sukcesy bądź niepowodzenia w dotychczasowej działalności politycznej, co w ostatecznym rozrachunku ma spowodować, że wyborcy uwierzą, że pewni powinni zwyciężyć, gdy inni powinni przegrać w wyścigu o fotel prezydencki.

Badacze zachodnich demokracji nie są pewni konsekwencji jakie mogą być spowodowane opisywanymi zmianami elektoratu i sposobami kształtowania jego opinii. Są jak na razie jedynie przekonani, że dawniej istniejące możliwości przewidywania i oddziaływania na elektorat obecnie zmniejszyły się (Dalton, 1996; Klingemann, Fuchs, 1995). Stał się on znacznie bardziej płynny i kandydaci w dużo większym stopniu niż poprzednio muszą zwracać uwagę na opinię publiczną. Zmieniła się koncepcja "racjonalności" poszczególnych wyborców, którzy - zamiast opowiadać się za bardziej kompleksowymi wizjami oferowanymi im przez elity polityczne - kierują się często stanowiskiem zajmowanym przez kandydata w określonej, niejednokrotnie wąsko sformułowanej kwestii "Otwartość" sceny politycznej, zwłaszcza we wczesnym etapie kampanii wyborczej, zanim nastąpi proces selekcji, powoduje, że staje się ona często widownią demagogii i ekstremizmów politycznych.

O ile w wyborach prezydenckich identyfikacja z partią polityczną odgrywa coraz mniejszą rolę, jest nieco ważniejsza w wyborach na niższych szczeblach. Niemniej, w wyborach parlamentarnych, w przypadku których wyborcy też posiadają pewną znajomość kandydatów ukształtowaną przez media, czynnik osobisty, personalizacja określonej partii odgrywa znaczącą rolę. Wyborcy głosują na kandydatów, którzy skłonni są reprezentować ich interesy, czasami nawet, gdy należą oni do różnych partii politycznych (Graber, 1997; Dalton, 1996). W wyborach lokalnych fakt przynależności partyjnej kandydatów odgrywa jeszcze większą rolę, gdyż wyborcy nie znają kandydatów. Lokalne środki masowego przekazu odgrywają w procesie selekcji mniejszą rolę niż w wyborach na wyższych szczeblach.

## 2. Pięć a udział w wyborach

Nieproporcjonalnie małą obecność kobiet w instytucjach życia politycznego do ich liczby w społeczeństwie zazwyczaj tłumaczy się brakiem ich zainteresowania polityką. Obserwatorzy sceny politycznej w zachodnich demokracjach podkreślają, że kobiety chętniej angażują się w ad hoc działania polityczne, których celem jest wywarcie wpływu na decyzje polityczne w sposób nie będący integralną częścią zinstytucjonalizowanych mechanizmów politycznych (Randall, 1982). Barnes i Kaase (Barnes i Kaase, 1979). Są to działania raczej nastawione na rozwiązywanie problemów (problem-solving) niż budowanie instytucji (institution - building) (Randall, 1982; Evans, 1980, Owen and Zerilli, 1990; Owen, 1990). Dlatego też, uważa się, że kobiety ani nie są szczególnie zainteresowane w zasiadaniu w instytucjach politycznych wybieranych drogą głosowania, ani samym głosowaniem.

Bardziej szczegółowe analizy pokazują wszakże, że zachowania elektoratu kobiecego w zachodnich demokracjach zdecydowanie zmieniły się w ostatnich latach. Kobiety głosują a ich sposób głosowania i motywy zachowań wyborczych różnią się od zachowań mężczyzn. W procesie kształtowania się tej odmienności istotną rolę odegrał wzrost wykształcenia kobiet, odznaczający się większą dynamiką niż wzrost wykształcenia mężczyzn, zwiększenie ich niezależności ekonomicznej i wpływ ruchu kobiecego uzmysławiającego kobietom fakt i formy doświadczanej dyskryminacji.

W Stanach Zjednoczonych mniejszy udział kobiet niż mężczyzn w wyborach należy do przeszłości. Charakterystyczna dla lat sześćdziesiątych pięć - procentowa przewaga mężczyzn wśród głosujących (obliczana odrębnie w stosunku do ogółu mężczyzn i kobiet uprawnionych do głosowania) systematycznie zmniejszała się. Począwszy od 1980 roku liczba głosujących kobiet w stosunku do uprawnionej do głosowania populacji kobiet jest większa niż mężczyzn, w czasie wyborów prezydenckich w 1992 roku wynosiła 2,1% (McGlen, O'Connor, 1995:70). W tym samym czasie tzn. od 1980 roku zarysowały się też wyraźne różnice w proporcji kobiet i mężczyzn identyfikujących się z Partią Demokratyczną i Partią Republikańską. Kobiety zaczęły częściej uważać, że pierwsza z nich w większym stopniu dostrzega ważność pewnych kwestii istotnych dla kobiet, że jest im też bliższa w sposobie zajmowania stanowiska w przypadku wielu bardziej ogólnych problemów.

W 1980 roku kobiety i mężczyźni w różnym stopniu poparli rywalizujących ze sobą w wyborach prezydenckich Cartera - kandydata Partii Demokratycznej i Reagana - startującego z ramienia Partii Republikańskiej. Fakt ten stał się początkiem dyskusji, której celem było wyjaśnienie źródeł powstałych różnic, przyczyn, dla których kobiety częściej głosowały na Cartera. Narzucająca się niektórym badaczom interpretacja, że powodem było poparcie Partii Demokratycznej dla ERA (Equal Rights Amendment- ustawa o równym statusie kobiet i mężczyzn) została dość szybko podważona (Mansbridge, 1985). Okazało się bowiem, że wspomniana ustawa miała mniej więcej tyle samo zwolenników i oponentów wśród kobiet i mężczyzn (cztery procent więcej zwolenników wśród kobiet niż mężczyzn). Istniejące badania nie pozwalają jednak ustalić w jaki sposób stosunek do ERA wpłynął na sposób głosowania. Bardziej szczegółowe analizy pokazały, że poglądy kobiet i mężczyzn w szeregu kwestii uważanych za "kobiece" są podobne i ulegają analogicznym zmianom w czasie. Stąd wręcz mówi się o "równoległości" ewolucji poglądów w obu populacjach (Gurin, 1985). Tak również było w przypadku 1980 roku, gdy zarysowały się różnice w sposobie głosowania między kobietami i mężczyznami. Jak twierdzi badacz, źródeł ich należy upatrywać w różnicach postaw w przypadku szeregu kwestii o charakterze ogólnym, przede wszystkim w stosunku do konfliktów. Kobiety znacznie częściej wypowiadają się przeciw rozwiązaniom, które miałyby prowadzić do konfrontacji militarnej, stosowania przemocy (Mansbridge, 1985; McGlen, O'Connor, 1995; Erikson, Tedin, 1995).

Opisane różnice w sposobie głosowania w wyborach prezydenckich utrzymują się. W 1980 r. 21% więcej mężczyzn niż kobiet głosowało na Reagana, kandydata Partii Republikańskiej. W wyborach 1984 r. ponownie więcej mężczyzn (62%) niż kobiet (58%) go poparło. W następnych wyborach, gdy kandydatem z ramienia Partii Republikańskiej był Bush, znowu więcej mężczyzn (58%) niż kobiet (51%) udzieliło mu poparcia. W kolejnych wyborach - w 1992 roku - które przyniosły zwycięstwo kandydatowi Partii Demokratycznej Clintonowi, o 4% więcej kobiet niż mężczyzn głosowało na niego. W wyborach do Kongresu, a także w wyborach stanowych kobiety częściej głosują na kandydatów Partii Demokratycznej. Niemniej, zgodnie z wcześniej opisywanym zjawiskiem zwiększającej się wagi przypisywanej kwestiom podnoszonym przez poszczególnych kandydatów a zmniejszającej się roli samoidentyfikacji z określoną partią polityczną, gdy z ramienia Partii Republikańskiej kandydowała kobieta utożsamiająca się z interesami kobiet, kobiety głosowały na nią. W 1990 roku w wyborach gubernatora Kalifornii,

Dianne Feinstein poparło 58% kobiet i 42% mężczyzn. Również w 1992 roku, gdy startowała ona w wyborach do Senatu, uzyskała zdecydowane poparcie kobiet (64%), a głosy mężczyzn rozłożyły się równo pomiędzy nią i jej oponentem (McGlen, O'Connor, 1995). Szczególnie duże różnice w sposobie głosowania występują pomiędzy kobietami i mężczyznami mającymi wyższe wykształcenie. Jak wskazują też wyniki analiz zachowań wyborczych, gotowość głosowania na kobiety, nie jest uwarunkowana - ani w populacji kobiet, ani w populacji mężczyzn - płcią kandydata, a jego/jej jakością jako polityka i atrakcyjnością problemów w percepcji głosujących, którymi zamierza się zająć (Zipp, Plutzer, 1985).

Dalton (1996) twierdzi, że rzucające się w oczy podobieństwa pomiędzy mechanizmami wyborczymi w nowopowstałych demokracjach w Europie Środkowej i Wschodniej i istniejącymi w krajach o ustabilizowanych demokracjach mają charakter sztuczny. Opinię swoją uzasadnia tym, że w krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych zmiany, które obecnie obserwujemy są efektem ewolucji postaw wyborców i przekształcania się roli partii politycznych, gdy zmienia się elektorat stając się znacznie bardziej przestylizowany i politycznie wyrafinowany. Zdaniem Daltona społeczeństwa postkomunistyczne, nie mające za sobą takich właśnie doświadczeń powinny przejść kolejne stadia krystalizacji interesów grupowych, artykułowanych przez poszczególne partie polityczne, które będą wpływać na zachowania wyborcze. Niemniej i on wątpi czy w świetle globalnego oddziaływania telewizji i większej ogólnie wiedzy o mechanizmach polityki będzie to możliwe. Przy czym, wydaje się, że Dalton nie zdaje sobie sprawy, że społeczeństwa Europy Środkowej i Wschodniej są niewspółmiernie bardziej wykształcone niż miało to miejsce kilka dekad temu w krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, co daje im inne spojrzenie na procesy polityczne. Poza tym, kraje te mają swoje własne doświadczenia polityczne, które często są interpretowane w uproszczony sposób przez badaczy środkowo- i wschodnio - europejskiej sceny politycznej. W przypadku Polski polityzacja społeczeństwa w skali masowej, kontestacja niechcianego systemu komunistycznego i w końcu jego odrzucenie jest niewątpliwie doświadczeniem, które nie może zostać pominięte w analizach kształtowania się systemu politycznego w latach dziewięćdziesiątych. Wpływ podziałów politycznych, ukształtowanych w latach osiemdziesiątych wpływa zarówno na zachowania wyborcze jak i tworzone koalicje. Po okresie polaryzacji i wyraźnego podziału na partie i ugrupowania związane z poprzednim system z jednej strony oraz partie i ugrupowania będące w opozycji politycznej do 1989

roku - z drugiej, następnie - pluralizacji zamazującej w pewnym stopniu wcześniejsze podziały, nastąpiło ponownie ich wzmocnienie w okresie poprzedzającym wybory prezydenckie w 1995 roku.

Zjawisko personalizacji polityki prawdopodobnie miało swoje początki w Polsce w okresie systemu komunistycznego, gdy w czasie następujących po sobie kryzysów kolejni przywódcy polityczni spotykali się z określoną dozą poparcia lub odrzuceniem. Strajkujący nie wierzyli też w możliwość systemowego rozwiązania swoich problemów. Uważali, że pewna szansa istniała w "dogadaniu się" z określonymi osobami wysoko ułożonymi w ówczesnych strukturach władzy. Oczywiście, przyszłość dopiero pokaże w jaki sposób rozwinię się system reprezentacji w kształtującej się polskiej demokracji i jakie czynniki zdecydują o jego formie.

Celem naszym jest pokazanie w jakim stopniu zachowania wyborcze w wyborach parlamentarnych w latach 1991 i 1993 oraz prezydenckich w 1995 roku w Polsce podobne są do opisanych zachowań wyborczych w krajach o ustabilizowanych systemach demokratycznych, ze szczególnym uwzględnieniem płci jako czynnika różniącego elektorat, czy można mówić o specyfice tak wyróżnionych elektoratów zważywszy odmienny model mobilizacji oraz udziału kobiet w życiu publicznym (Siemińska 1990) w Polsce i w krajach zachodnich demokracji w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, a także brak ruchów i lobby kobiecego po II wojnie światowej.

## II. POSTAWY DOTYCZĄCE UDZIAŁU Kobiet W ŻYCIU PUBLICZNYM W POLSCE

W latach dziewięćdziesiątych przedmiotem ostrych kontrowersji politycznych stał się postulowany model kobiety i jej miejsca w społeczeństwie polskim. Stanowiska zajmowane w tej kwestii oscylują pomiędzy krąco odmiennymi opiniami czy powinna zająć się domem, czy i w jakiej mierze ma prawo do własnej kariery (Siemińska, 1994, 1996), a także czy kobiety mogą i powinny zajmować się polityką. Jedni uważają, że po prostu nie nadają się do tego, inni, że są określone sprawy, którym czas swój i energię powinny poświęcić, myśląc tu o rodzinie. Są jednakże tacy i w tej grupie znajdują się feministki, którzy podkreślają, że kobiety mają prawo tak jak mężczyźni zajmować się polityką i jest to prawo będące częścią praw ludzkich, przysługujących wszystkim obywatelom bez względu na płeć, praw zagwarantowanych w międzynarodowych dokumentach (Machińska, 1997,

Zielińska, 1997, Czaplinski, 1997). Inni idą dalej uważając, iż problem nie ogranicza się jedynie do kwestii równych praw kobiet i mężczyzn. Wskazują, iż kobiety ze względu na swojej specyficzne doświadczenia życiowe, wynikające z cech biologicznych jak i kulturowo ukształtowanych modeli ich ról w społeczeństwie, mogą wnieść do polityki odmienne spojrzenie przyczyniając się do lepszej identyfikacji ważnych społecznie problemów i sposobów ich rozwiązywania.

Opinia "Kobiety powinny zająć się prowadzeniem domu, a rządzenie krajem pozostawić mężczyznom" jest obecnie akceptowana przez mniej więcej połowę społeczeństwa polskiego i odrzucana przez drugą połowę (Cichomski, Sawiński, 1994; Cichomski, Morawski, 1996). Obserwuje się jednak pewien, aczkolwiek powolny, wzrost uznania prawa kobiet do udziału w polityce. W 1992 roku - 39,4%, w 1993 roku - 47,9%, w 1994 roku - 46,6%, a w 1995 r. - 48,3% respondentów nie zgadzało się z powyżej cytowanym stwierdzeniem. W badaniach zrealizowanych przez autorkę porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie "Niekörtzy uważają, że kobiety powinny odgrywać w biznesie, przemyśle i polityce taką samą rolę jak mężczyźni. Inni uważają, że miejsce kobiety jest w domu" zadane w 1992 r. i w 1995 r. pokazało, że w ostatnich latach wzrosła liczba kobiet i zmalała równocześnie liczba mężczyzn, którzy uważają, że kobiety powinny odgrywać podobną rolę jak mężczyźni w biznesie i polityce, przy czym dane dla całej populacji nie uległy zmianie (tabela 1).

Wśród mężczyzn chęć przypisania kobietom miejsca w domu wzrosła wśród młodszych, mających wykształcenie podstawowe i wyższe, szczególnie przez mieszkających na wsi i w ...Warszawie, rolników i ...przedstawicieli wolnych zawodów. Natomiast właściciele prywatnych zakładów chętniej niż poprzednio, i najchętniej spośród wszystkich badanych grup społeczno-zawodowych, uważali, że kobiety powinny odgrywać taką samą rolę jak mężczyźni w biznesie i polityce. Zmiany opinii wśród kobiet zasadniczo szły w przeciwnym kierunku; niemniej osoby najstarsze, o wykształceniu podstawowym, mieszkanki wsi, rolniczki, pracownice umysłowe nieco częściej niż poprzednio opowiadały się za tradycyjną rolą kobiet.

Reasumując, można sądzić, że mężczyźni w efekcie doświadczeń pierwszych kilku lat funkcjonowania w nowych warunkach systemowych, z odmiennymi niż dawniej mechanizmami selekcji "aktorów" życia politycznego i ekonomicznego, mogą odczuwać wzrost obecności kobiet w tych sferach jako pojawienie się konkurencji w dostępie do ograniczonej liczby pozycji. Nasilająca się akceptacja dla tradycyjnej koncepcji roli kobiet w przypadku

Tabela 1. "Niekörtzy uważają, że kobiety powinny odgrywać w biznesie, przemyśle i polityce taką samą rolę jak mężczyźni. Inni uważają, że miejsce kobiety jest w domu" (średnie)

Czynnik:	Ogółem		Kobiety		Mężczyźni	
	1992	1995	1992	1995	1992	1995
<b>Wiek:</b>						
do 29 lat	3,6	3,7	3,2	3,1	4,0	4,3
30-39 lat	3,8	3,8	3,7	3,4	3,9	4,3
40-49 lat	4,0	3,8	3,7	3,6	4,3	4,1
50-59 lat	4,3	4,1	4,1	3,8	4,5	4,5
60 i więcej	4,5	4,7	4,4	4,7	4,7	4,7
<b>Wykształcenie:</b>						
podstawowe	4,5	4,6	4,4	4,4	4,6	4,9
zasadnicze	3,9	3,8	3,6	3,3	4,1	4,0
średnie	3,5	3,5	3,1	3,2	3,9	3,9
wyższe	3,6	3,8	3,3	3,1	3,8	4,4
<b>Miejscowość:</b>						
wies	4,1	4,4	4,0	4,1	4,2	4,6
miasto do 20 tys	3,6	3,9	3,3	3,8	3,9	4,1
miasto 20-49 tys	4,3	3,4	4,2	2,7	4,3	4,0
miasto 50-199 tys	4,1	3,9	3,9	3,3	4,4	4,5
miasto 200 tys i w	4,0	3,7	3,6	3,5	4,5	4,0
Warszawa	3,5	4,1	3,3	3,8	3,7	4,6
<b>Grupa społeczno-zawodowa:</b>						
robotnik niewykwalifikowany	4,8	4,7	4,8	4,4	4,9	5,1
robotnik wykwalifikowany	4,1	4,2	4,0	3,8	4,2	4,4
rolnik	4,3	4,6	4,2	4,5	4,3	4,8
prac biurowy	4,0	3,5	3,7	3,3	4,8	4,2
nizszego szczebla						
prac umysł średniego szczebla	3,5	3,6	3,4	3,5	3,7	3,9
prac umysł wyższego szczebla	3,3	3,5	2,6	3,2	3,9	3,8
wolny zawód	3,6	3,9	3,6	3,0	3,7	4,5
prywatni właściciele	3,7	3,3	2,8	3,1	4,4	3,5
inni	4,2	3,2	3,6	2,9	5,4	3,6
<b>Ogół. (średnia)</b>	4,0	4,0	3,8	3,7	4,2	4,3
<b>Ogółem N</b>	1000	1004	521	523	478	481

Respondenci lokowali swoją opinię na 7-punktowej skali, gdzie "1" oznacza, że kobiety powinny odgrywać taką samą rolę jak mężczyźni w biznesie, przemyśle i polityce, a "7" oznacza, że miejscem kobiety jest dom.



mężczyzn najbardziej wykształconych i zajmujących relatywnie najwyższe stanowiska w strukturach organizacyjnych jest spójna z wcześniejszymi uzyskiwanymi wynikami zarówno w Polsce jak i w innych krajach (Vianello, Siemińska et al. 1990). Stosunkowo niewielka liczba tych stanowisk czyni konkurencję o ich uzyskanie szczególnie ostrą, a w sytuacji restrukturyzacji gospodarki i niepewności rynku pracy tym większa jest chęć wyeliminowania potencjalnych rywali (rywalek). Równocześnie zasługuje na uwagę zmniejszenie chęci kultywowania tradycyjnego podziału ról w miastach (oprócz Warszawy) wskazując, że w środowiskach szczególnie nękanych bezrobociem i obniżeniem standardu życia, problemem pierwszoplanowym staje się przetrwanie, obrona poziomu życia poprzez elastyczne dostosowanie się do możliwości lokalnych rynków pracy.

W inny sposób zmieniła się opinia, gdy zadawano pytanie (badania prowadzone przez autorkę), ograniczone jedynie do sfery polityki: "czy zgadza się Pan/Pani, że mężczyźni bardziej nadają się do uprawiania polityki niż kobiety". W 1992 r. 35% mężczyzn i 17% kobiet nie zgadzało się z tą opinią, a w 1993 r. odpowiednie odsetki wynosiły 42% i 62%, a w 1994 r. 42% mężczyzn i 55% kobiet nie akceptowało tego poglądu (Siemińska, 1994, 1995). A zatem, z początkiem lat dziewięćdziesiątych miał miejsce wyraźny wzrost akceptacji dla nietradycyjnej roli kobiet wśród kobiet i bardziej stabilnej, połączonej z mniejszą akceptacją kobiet w polityce - wśród mężczyzn. Badania przeprowadzone w kilka tygodni po wyborach prezydenckich w 1995 r. pokazały, że akceptacja kobiet w rolach politycznych spadała wracając niejako do punktu wyjścia, gdy zaczęłam prowadzić systematyczne, powyborcze badania w 1992 roku. Tym razem, 35% mężczyzn i 39% kobiet nie zgadzało się z opinią, że "mężczyźni bardziej nadają się do uprawiania polityki niż kobiety". Zmiana rozkładu opinii w ostatnich latach wymaga bardziej szczegółowej analizy. Niemniej, można sądzić, iż stwierdzone wahania opinii są reakcją na aktualne w okresie przeprowadzania badań lub nieświadome poprzeczające doświadczenia, które nakładają się na głębsze, bardziej trwale przekonania respondentów. Tak więc relatywnie spokojny okres premierowania Hanny Suchockiej po pełnym napięciu okresie urzędowania Jana Olszewskiego na tym stanowisku i - jak pokazywały badania - akceptacja jej w tej roli, wpłynęły na znaczny, aczkolwiek okresowy, wzrost akceptacji kobiet w rolach polityków zarówno przez kobiety jak i mężczyzn. Jej ocena jako sprawnej polityka była ważniejsza zatem niż istotna dla części społeczeństwa jej niechęć do zmiany tradycyjnej koncepcji roli kobiet w społeczeństwie i opowiadanie się za restrykcyjną ustawą antyaborcyjną (ok.

80% społeczeństwa wołała jej liberalną wersję w tym czasie -Cichowski, Morawski, 1996, Siemińska, 1994, 1996).

Zmienne demograficznie - społeczne w odmienny sposób różnicują poglądy kobiet i mężczyzn dotyczące możliwości uprawiania polityki przez kobiety (tabela 2). Im młodsze kobiety, im bardziej wykształcone tym częściej nie zgadzają się z poglądem, że mężczyźni bardziej nadają się do uprawiania polityki. W przypadku mężczyzn nie występuje tak silna zależność między wiekiem a poglądami w tej kwestii. Mężczyźni mający wykształcenie podstawowe i wyższe najrzadziej widzą miejsce kobiet w polityce. Najbardziej różnią się w swych poglądach mężczyźni i kobiety z wyższym wykształceniem. W 1995 r. 40% kobiet i 65% mężczyzn z wyższym wykształceniem uważało, że mężczyźni bardziej nadają się do uprawiania polityki; odsetki nie zgadzających się wynosiły 50% w przypadku kobiet i 27% w przypadku mężczyzn. Różnice poglądów między mężczyznami i kobietami legitymującymi się wyższym wykształceniem zwiększyły się w porównaniu z 1992 rokiem. To samo można powiedzieć o stopniu odmienności poglądów pomiędzy kobietami i mężczyznami wykonującymi wolne zawody. W innych grupach społeczno-zawodowych istnieje znaczna zgodność opinii między mężczyznami i kobietami. Jeszcze raz został więc potwierdzony fakt, że kobiety wykształcone, spośród których przede wszystkim mogą rekrutować się potencjalne kandydatki na polityków, spotykają się z niechęcią i oporem mężczyzn we własnym środowisku społeczno-zawodowym. Jest to o tyle istotne, iż to właśnie środowisko dysponuje nieporównanie większymi możliwościami niż inne kreowania i lansowania polityków. Z niego bowiem rekrutują się politycy i do niego również należą osoby zajmujące wyższe pozycje w strukturach ekonomicznych.

Zwolennicy modelu rodziny, w którym kobieta pozostaje w domu, znacznie częściej - konsekwentnie - wypowiadali się przeciwko jej udziałowi w rządzeniu krajem i odwrotnie - osoby opowiadające się za modelem rodziny, w którym kobieta pracuje zawodowo, nie dostrzegające w tym fakcie szczególnej przeszkody w wypełnianiu przez rodzinę jej podstawowych funkcji takich jak wychowywanie dzieci, dostarczanie zabezpieczenia emocjonalnego swoim członkom itd., częściej uważały, że kobiety powinny uczestniczyć w rządzeniu krajem. Czynniki najbardziej różnicującymi postawy wobec udziału kobiet w polityce są czynniki społeczne, a nie płeć traktowana odrębnie, wyabstrahowana z kontekstu. Badania pokazują (Siemińska, 1996), że ważniejszy z punktu widzenia akceptacji kobiet w rolach nietradycyjnych jest poziom wykształcenia matek respondentów niż ojców. Orientacja polityczna

Tabela 2 "Mężczyźni bardziej nadają się do uprawiania polityki niż kobiety" (%)

Czynnik:	Kobiety				Mężczyźni			
	1992		1995		1992		1995	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie
<b>Wiek:</b>								
do 29 lat	40	56	39	51	49	42	53	44
30-39 lat	51	45	53	40	61	32	55	30
40-49 lat	57	37	54	37	63	32	51	44
50-59 lat	53	40	55	39	58	35	63	24
60 i więcej	53	40	59	27	65	31	70	23
<b>Wykształcenie:</b>								
podstawowe	55	37	62	26	63	29	64	28
zasadnicze	41	56	44	47	57	36	48	45
średnie	48	48	44	48	55	41	58	33
wyższe	49	46	40	50	63	36	65	27
<b>Miejscowość:</b>								
wieś	52	45	51	38	58	36	60	32
miasto do 20 tys	59	37	53	37	69	29	48	46
miasto 20-49 tys	58	38	50	38	64	26	42	48
miasto 50-199 tys	43	45	47	45	54	37	72	22
miasto 200 tys i więcej	49	46	52	41	58	35	58	36
Warszawa	30	58	53	33	48	50	33	38
<b>Grupa społeczno-zawodowa:</b>								
robotnik nie-wykwalifikowany	53	34	65	22	54	38	63	29
robotnik wykwalifikowany	45	47	61	32	64	27	59	31
rolnik	61	36	52	34	56	41	71	19
pracownik biurowy niższego szczebla	46	51	48	50	75	18	58	36
pracownik umysł. średniego szczebla	56	38	49	43	51	43	56	36
pracownik umysł. wyższego szczebla	20	80	38	35	75	25	57	36
wolny zawód	54	46	35	65	43	57	72	15
prywatni właściciele	52	48	40	36	55	44	49	45
inni	42	53	21	64	46	31	23	77

tak - respondent zgadza się, nie - respondent nie zgadza się

(lewicowa-prawicowa) w niespółmiernie mniejszym stopniu niż poprzednio wymienione czynniki różnicuje stosunek respondentów do uczestnictwa kobiet w polityce, choć - zgodnie z oczekiwaniami - identyfikujący swoje poglądy jako lewicowe nieco częściej akceptują udział kobiet niż osoby o prawicowej orientacji. Fakt ten można wiązać z niejednokrotnie podkreślaną słabo wykrystalizowaną koncepcją w Polsce tego co "lewicowe" i "prawicowe" ze względu na doświadczenia wyniesione z poprzedniego systemu, w którym inne kryteria rozróżnień politycznych były stosowane (rewizjoniści, "beton partyjny", reformatorzy, opozycjoniści itd). Obecnie, używanie tych terminów często jako etykietek mających spowodować poparcie lub odrzucenie przez społeczeństwo określonych partii czy ugrupowań politycznych, przy małej dbałości, aby odpowiadały one ewentualnie treściom posiadanych programów partyjnych, nie sprzyja szybkiemu wykrystalizowaniu się koncepcji myślenia w terminach prawicowy-lewicowy w sensie powszechnie używanym w krajach ustabilizowanych demokracji zachodnich (Fuchs, Klingemann, 1990)

### III. ZAINTERESOWANIE I ŹRÓDŁA INFORMACJI O WYBORACH

#### I. Problemy teoretyczne i metodologiczne

Wielokrotnie stwierdzano (Mossuz-Lavau and Sineau, 1981; Inglehart, 1981) w krajach o systemach demokratycznych, że mniejsze zainteresowanie polityką wiąże się z mniejszym w niej uczestnictwem. Problem ten jest jednak bardziej skomplikowany. Istnieje bowiem kwestia metodologiczna co w rzeczywistości mierzą zazwyczaj używane wskaźniki zainteresowania i w jaki sposób przekładają się na zachowania polityczne. Niektórzy badacze (Huckfeldt, Sprague 1995) uważają, iż bardziej uzasadnione jest pytanie o stopień ekspozycji jednostek na problemy i informacje z kręgu polityki, które uzyskują z różnych źródeł poszukując ich oraz otrzymując je często wbrew swej woli. Analizy roli zmiennych demograficzno-społecznych zazwyczaj pokazują, że jednostki bardziej wykształcone posiadają większą wiedzę polityczną. Jest ona wszakże tylko częściowo efektem edukacji otrzymanej w szkole. Później bowiem ulega poszerzeniu na skutek przebywania i interakcji w określonym środowisku społecznym. Zainteresowanie polityką, wiedza o niej, fakt i sposób uczestnictwa w polityce zależą w dużym stopniu od kontekstu

społecznego w jakim jednostka funkcjonuje, sieci interakcji i więzi społecznych. Te ostatnie częściowo są niejako dane jednostce, częściowo mogą być efektem selekcji i wyboru dokonanego przez nią. Tak np. sąsiedztwo, w którym mieszka może być, choć nie zawsze jest, wynikiem wyboru. Podobnie może być z członkostwem określonych stowarzyszeń, miejscem pracy itd. Jednostka może dążyć do uzyskania oraz wymiany informacji i opinii z innymi, z którymi wchodzi w interakcje, ale też jest wystawiona i nabywa szereg informacji bez względu na swoje chęci. Badania wskazują, że ludzie starają się redukować koszty informacji poprzez selekcję takich, które są zgodne z ich przekonaniami. Proces ten jednak nie dokonuje się w identyczny sposób w przypadku wszystkich osób (Downs, 1957, McPhee, Smith, Ferguson, 1963). Zależy on w dużym stopniu od możliwości kontrolowania źródeł informacji przez jednostkę, która na ogół jest ograniczona. Jeśli założy się, że jednostki są "racjonalnymi aktorami", należy zdawać sobie sprawę, że są one w swego rodzaju "pułapce" stworzonej przez miejsce, jakie zajmują w strukturze społecznej oraz mieszaniec informacji, którą otrzymują z racji swojego uplasowania społecznego. Pułapka ta ma bardziej probabilistyczny niż deterministyczny charakter. Interakcje w środowisku społecznym jednostki, na które składają się inni - zakładamy "racjonalni aktorzy" - powodują na ogół, że nabiera ona przekonania, że ma określone, wspólne interesy z osobami o podobnym usytuowaniu społecznym. Stosunki i styl życia w grupach, w których relacje oparte są na pewnej intymności, jak np. w rodzinie (Jennings, Niemi, 1974; Siemińska, 1996), odgrywają specyficzną rolę w kształtowaniu się wiedzy, postaw i zachowań politycznych. Jednostka nabywa więc informacje w różnych kontekstach społecznych, w różny sposób, w ramach rozmaitych grup i na skutek często krzyżującego się ich oddziaływania. Grupy te też nie są niezależnymi twórcami informacji i opinii; są ustawicznie bombardowane informacjami z zewnątrz. Pomimo rosnącego znaczenia środków masowej komunikacji jako sposobu informacji i kształtowania opinii okazuje się, że możliwości manipulowania wyborcami za ich pośrednictwem są ograniczone z wielu powodów. Sposób widzenia ogólnych problemów w pewnym stopniu zależy bowiem od postrzegania problemów lokalnych (Erbring et al. 1980). Ludzie starają się też selekcjonować informacje w zależności od tego co sami uważają za ważne. Pozostaje dotąd kwestią otwartą w jakim stopniu jednostki odgrywają aktywną i pasywną rolę w nabywaniu i interpretacji informacji politycznych dostarczanych przez środki masowego przekazu.

Celem naszym jest odpowiedzenie na pytanie w jakim stopniu społeczeństwo polskie interesowało się wyborami parlamentarnymi w 1991 roku oraz prezydenckimi w 1995 roku oraz jakie czynniki różnicowały to zainteresowanie. W zadawanych pytaniach chodziło o stwierdzenie intensywności zainteresowań (uzyskania informacji, wymiany opinii) oraz zbadanie struktury źródeł informacji. Według sformułowanej hipotezy, różnice pomiędzy kobietami i mężczyznami powinny być istnieć w obu tych wymiarach. Wcześniejsze badania (np. Siemińska, 1990) pokazywały, iż - podobnie jak w wielu innych krajach - zainteresowanie kobiet polityką jest mniejsze niż mężczyzn. Poza tym, można było oczekiwać, że mężczyźni i kobiety gdzie indziej szukają informacji politycznej, że rola nieformalnych stosunków społecznych, bezpośrednich kontaktów będzie odgrywała większą rolę w przypadku kobiet niż mężczyzn. Obie hipotezy, jak pokażemy dalej, znalazły potwierdzenie w wynikach badań.

Zadawane pytania dotyczyły zasadniczo dwóch odmiennych rodzajów sytuacji. W pierwszym przypadku inicjatywa w większym stopniu musiała wychodzić od jednostki. Jednostka decydowała się obejrzeć program telewizyjny, wysłuchać audycji czy przeczytać komentarz w prasie poświęcony wydarzeniom i opiniom dotyczącym polityki. W drugim typie sytuacji, rozmowy o polityce były zapewne wplecione w wymianę informacji i komentarze dotyczące spraw codziennych, które kobiety częściej uważają za szczególnie im bliskie (Siemińska, 1985; Vianello, Siemińska et al., 1990). Można sądzić, że tylko częściowo były połączone z uświadamianą chęcią zgromadzenia informacji o kandydatach i ich partiach lub świadomym zamiarem konfrontowania swojej opinii z opiniami innych osób z własnego kręgu zawodowego, sąsiedzkiego czy rodzinnego. Należy też pamiętać, że środowiska zawodowe kobiet i mężczyzn często są homogeniczne z punktu widzenia płci ze względu na istniejącą segmentację rynku pracy. Kobiety pracujące wyłącznie czy prawie wyłącznie z kobietami rzadziej rozmawiają o polityce i wyborach niż ma to miejsce w środowiskach heterogenicznych czy męskich, gdzie mówi się częściej o polityce, ponieważ jest to temat "męski". Istniejący stereotyp powoduje też asymetrię w relacjach między kobietami i mężczyznami, jeśli chodzi o wymianę informacji i opinii na tematy polityczne. Mężczyźni rzadziej szukają informacji u kobiet niż mężczyźni, kobiety - stosunkowo częściej uważają, że mężczyźni są relatywnie kompetentnymi źródłami wiedzy i opinii o polityce. Jeśli chodzi o rozmowy z osobami, z którymi nie wiążą więzy pokrewieństwa, mężczyźni i kobiety tworzą często odrębne kręgi, w których dyskutuje się o polityce (Huckfeldt, Sprague 1995).

Brak analogicznych badań w Polsce nie pozwala powiedzieć z jaką siłą występują te same wzory zachowań w naszym społeczeństwie. Badania realizowane w naszym kraju pokazały wszakże (Siemińska 1996), iż - podobnie jak w innych krajach (Jennings, 1983) - istnienie stereotypu, według którego polityka jest domeną mężczyzn (patrz też rozdz. II), wyznacza odmienną rolę matek i ojców w procesie socjalizacji politycznej dzieci: młodzież rzadziej rozmawia o polityce z matkami niż ojcami (Siemińska, 1996a).

## 2. Zainteresowanie wyborami parlamentarnymi w 1991 r.

### *Dyskusje w rodzinie, ze znajomymi i sąsiadami oraz środki masowego przekazu jako źródła informacji*

Mężczyźni częściej niż kobiety rozmawiali o zbliżających się wyborach parlamentarnych, a także częściej śledzili informacje o nich w środkach masowego przekazu. Środki masowego przekazu były najczęściej wymienianym źródłem informacji. 51% kobiet i 65% mężczyzn często lub bardzo często śledziło informacje dostarczane przez środki masowego przekazu. W przypadku mężczyzn na drugim miejscu plasowały się rozmowy ze znajomymi w pracy oraz z członkami rodziny, z którymi często lub bardzo często rozmawiali. Kobiety znacznie częściej rozmawiały na temat wyborów z członkami rodziny niż znajomymi z pracy (odpowiednio 44% i 32% ogółu badanych kobiet). Rozmowy z sąsiadami były najrzadziej wymieniane jako częste źródło informacji i opinii o wyborach i kandydatach (wymieniało je 24% mężczyzn i 18% kobiet). Przedstawione wyniki pokazują więc jednoznacznie, iż kobiety mniej interesowały się i rzadziej rozmawiały o wyborach niż mężczyźni, a także, że relatywnie większą rolę w ich przypadku odgrywała rodzina jako źródło wiedzy i opinii.

Porównanie rozkładu tych odpowiedzi z charakteryzowanymi później deklaracjami respondentów co zdecydowało, iż głosowali w określony sposób, świadczy o spójności zachowań w okresie poprzedzającym wybory i motywów późniejszych działań. Kobiety nieco częściej kierowały się w wyborach opinią bliskich znajomych i rodziny; aczkolwiek wielkość różnic pomiędzy mężczyznami i kobietami w deklarowanych zachowaniach wyborczych była niewielka i niewspółmierne mniejsza niż można by sądzić na podstawie analizowanych odpowiedzi na temat źródeł informacji o kampanii wyborczej (patrz rozdz. IV).

Pośród ośmiu zmiennych niezależnych (predyktorów) włączonych do analizy wielokrotnej regresji (MCA) najsilniej różnicowała zainteresowanie wyborami, tak wśród kobiet jak i mężczyzn, grupa społeczno-zawodowa, do której należeli. W przypadku wszystkich analizowanych tu źródeł informacji, odgrywała ona istotną rolę, podczas gdy znaczenie innych zmiennych społecznych i demograficznych było odmienne w przypadku poszczególnych źródeł informacji, a także różne w populacji mężczyzn i kobiet (tabela 3).

Tabela 3. Czynniki determinujące częstotliwość korzystanie z różnych źródeł informacji na temat wyborów parlamentarnych w 1991 r. (MCA) (Rangi beta)

Czynniki	Środki masowego przekazu		Rodzina		Znajomi z pracy		Sąsiedzi	
	K	M	K	M	K	M	K	M
Stan cywilny	5	1	2	1	8	4	3	8
Grupa społ.-zawodowa	1	2	1	3	2	3	2	1
Praca zawodowa	3	3	4	6	1	1	8	6
Miejscowość	7	4	5	7	3	7	1	2
Wiek	2	5	3	4	7	5	4	4
Dochód gospodarstwa dom	6	6	6	2	4	2	5	5
Wykształcenie	8	7	7	5	6	6	6	3
Opinia "Mężczyźni bardziej nadają się do polityki niż kobiety"	4	8	8	8	5	8	7	7
R <sup>2</sup>	0.17	0.10	0.12	0.08	0.28	0.22	0.02	0.06

K - kobiety, M - mężczyźni

Stosunek do uczestnictwa kobiet w polityce w ogóle nie różnicował częstotliwości korzystania z różnych źródeł informacji na temat zbliżających się wówczas wyborów przez mężczyzn, podczas gdy okazał się relatywnie silnie różnicującym zakres korzystania przez kobiety ze środków masowego przekazu i częstotliwość ich rozmów ze znajomymi z pracy, przeciwnie do częstotliwości ich rozmów na temat wyborów z rodziną i sąsiadami.

### *Czynniki różnicujące zainteresowanie kampanią wyborczą w środkach masowego przekazu i dyskusje o polityce w rodzinie*

W dalszej części więcej uwagi poświęcę sposobowi w jaki poszczególne wskaźniki sytuacji społecznej i cechy demograficzne różnicowały korzystanie ze środków masowego przekazu - jako najbardziej zinstytucjonalizowanej

formy wiedzy, oraz rozmowy z członkami rodziny, gdzie dyskusje na tematy polityczne mają charakter wysoce nieformalny, a uczestnictwo w grupie opiera się w dużym stopniu na stosunkach intymnych. Im wyższy poziom wykształcenia posiadali respondenci tym mniejsze były różnice w poziomie zainteresowania informacjami w środkach masowego przekazu między kobietami i mężczyznami. Natomiast były znaczne pomiędzy obiema populacjami wśród osób legitymujących się wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, mężczyźni relatywnie mniej wykształceni bardziej interesowali się wiadomościami na temat wyborów w środkach masowego przekazu oraz częściej rozmawiali z członkami rodziny o wyborach niż kobiety (tabela 4).

Im wyżej uplasowana grupa w strukturze społeczno-zawodowej tym większe było zainteresowanie jej członków wyborami, przy czym przynależność do grupy społeczno-zawodowej znacznie bardziej różnicowała populację kobiet niż mężczyzn. Kobiety będące pracownikami umysłowym wyższego szczebla oraz wykonujące wolne zawody zdecydowanie bardziej interesowały się kampanią wyborczą niż pozostałe kobiety, bardziej też niż mężczyźni należący do tych kategorii społeczno-zawodowych. We wszystkich pozostałych - mężczyzn wykazywali większe zainteresowanie, a różnice były szczególnie duże między robotnicami i robotnikami oraz rolniczkami i rolnikami. Zwłaszcza robotnice niewykwalifikowane bardzo rzadko rozmawiały na temat wyborów z rodziną. Częstość rozmów z członkami rodziny na temat wyborów układała się podobnie jak w przypadku korzystania ze środków masowego przekazu jako źródła informacji: im wyżej ułożona grupa społeczno-zawodowa tym częstsze rozmowy, kobiety będące pracownikami umysłowymi wyższego szczebla oraz wykonujące wolne zawody częściej rozmawiały niż mężczyźni należący do tych samych kategorii. Uzyskane wyniki można interpretować w następujący sposób: znacznie ostrzejsza selekcja w przypadku kobiet niż mężczyzn w osiągnięciu wyższych pozycji powoduje, iż te które odniosą sukces są w większym stopniu zainteresowane kwestiami ogólnymi, dotyczącymi całego społeczeństwa niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn. Opisane tu różnice porównane z różnicami skorelowanymi z poziomem wykształcenia respondentów wskazują, iż przynależność do grupy społeczno-zawodowej była czynnikiem bardziej różnicującym niż osiągnięty poziom edukacji.

Niejednokrotnie zwraca się uwagę, że fakt masowej obecności kobiet na rynku pracy, wyjście poza zakłęty krąg rodziny, przełamanie ograniczenia do sfery życia prywatnego a w związku z tym odczuwana potrzeba rozwiązania

szeregu problemów stały się główną przyczyną ich żądań dotyczących zwiększenia wpływu kobiet na decyzje polityczne. Istnieje spora literatura analizująca zależność między aktywnością polityczną kobiet a ich obecnością względnie absencją na rynku pracy, i co należy dodać, nie ma tu pełnej zgodności opinii wśród badaczy (Eichler, Thompson, 1985). Przeprowadzona analiza pokazała, że kobiety pracujące i zajmujące się wyłącznie domem i dziećmi z równą częstością śledziły informacje na temat wyborów w środkach masowego przekazu. Podobną zależność zaobserwowano wśród mężczyzn. Relatywnie znaczne zainteresowanie komentarzami i wiadomościami przekazywanymi przez środki masowego przekazu u osób zajmujących się wyłącznie domem i dziećmi można wyjaśniać faktem, iż mają więcej czasu niż pracujący zawodowo; być może też w ten sposób starają się, kompensować swoje względne odizolowanie od uczestnictwa w życiu publicznym, brak udziału w relacjach wykraczających poza interakcje w ramach rodziny i własnego gospodarstwa domowego. Wśród osób niepracujących zawodowo kobiety wykazywały znacznie mniejsze zainteresowanie wyborami niż mężczyźni. Podobne różnice występowały pomiędzy uczącymi się kobietami i mężczyznami. Szczególnie duże były w grupie emerytów i rencistów. Wyniki te pokazują, że zainteresowanie się polityką jest traktowane jako element męskiej roli społecznej tak wśród młodych jak i najstarszych respondentów. Kobiety należące do tych kategorii ani nie czuły się zobligowane do interesowania się polityką ze względu na nie mający miejsca w ich przypadku udział w życiu publicznym, ani nie były wystawione na zbyt częste i silne oddziaływanie bodźców zewnętrznych, które mogłyby rozbudzić ich zainteresowania wyborami. Natomiast bezrobotnych obu płci w równym stopniu mało interesowały komentarze i wiadomości dotyczące wyborów. Ten brak zainteresowania można tłumaczyć dominującym impulsem aktualnej sytuacji życiowej w stosunku do innych czynników wyznaczających "zwykłe" ich zachowania, obserwowanym w różnych krajach. Na uwagę zasługuje fakt relacji pomiędzy zachowaniami w dwóch charakterystycznych tu sferach: korzystania ze środków masowego przekazu oraz rozmów z członkami rodziny. Kobiety aktywne zawodowo, należące do grup społeczno-zawodowych wyżej ułożonych w strukturze społecznej miały rodziny, w których rozmowy na tematy polityczne były niewątpliwie elementem stylu życia. Ich działalność zawodowa, a także wyższe wykształcenie częściej czyniły z nich kompetentne partnerki rozmów na tematy polityczne w rodzinie. Odmienne rzecz się miała w przypadku kobiet wyłącznie zajmujących się domem i dziećmi. One, choć relatywnie często śledziły przebieg kampanii wyborczej, jednakże

Tabela 4. Częstość korzystania z wybranych źródeł informacji na temat wyborów parlamentarnych w 1991 r. (średnie\*)

Czynniki różnicujące	Środki masowego przekazu		Rodzina	
	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni
<i>Grupa społeczno-zawodowa:</i>				
- robotnik niewykwalifik	3.86	3.39	4.10	3.74
- robotnik wykwalifikowany	3.30	2.69	3.09	3.25
- rolnik	3.35	2.62	3.64	3.13
-pracownik biurowy niższego szczebla	3.00	2.75	3.49	2.92
- pracownik umysłowy średniego szczebla	2.42	2.13	2.68	2.64
- pracownik umysłowy wyższego szczebla	1.69	2.16	2.08	2.36
- wolny zawód	2.17	2.60	2.17	3.40
- prywatni właściciele	3.37	2.24	4.11	2.65
- inni	3.33	2.33	4.08	2.60
beta	0.361	0.147	0.299	0.147
eta	0.316	0.233	0.333	0.234
<i>Praca zawodowa:</i>				
- pracuje	2.93	2.48	3.07	2.95
- uczeń, student	3.75	3.33	3.13	2.92
-rencista, emeryt	3.24	2.52	3.79	3.25
-dom, dzieci	2.97	2.50	3.23	2.67
- bezrobotny	3.39	3.34	3.39	3.45
beta	0.138	0.118	0.133	0.060
eta	0.107	0.172	0.172	0.110
<i>Dochód gospodarstwa domowego:</i>				
- poniżej 1 mln zł	3.44	2.83	3.97	3.15
- 1 - 1.5 mln zł	3.26	2.86	3.58	3.42
- 1.6 - 2 mln zł	3.05	2.76	3.24	3.32
- 2.1 - 3 mln zł	2.81	2.46	3.12	2.77
- 3.1 - 4 mln zł	2.90	2.27	2.87	2.59
- 4.1 - 5 mln zł	2.97	2.28	2.81	3.00
- powyżej 5 mln zł	2.53	2.26	2.88	2.70
beta	0.085	0.094	0.110	0.149
eta	0.145	0.157	0.224	0.216

<i>Wysztalcenie:</i>				
- podstawowe	3.43	2.90	3.65	3.40
- zasadnicze	3.07	2.38	3.15	2.80
- średnie	2.80	2.82	3.08	2.80
- wyższe	2.15	2.10	2.56	2.58
beta	0.048	0.090	0.029	0.089
eta	0.202	0.200	0.196	0.205
<i>Wiek:</i>				
- do 29 lat	3.46	3.19	3.41	3.32
- 30-39 lat	3.14	2.40	3.00	2.82
- 40-49 lat	2.92	2.49	3.29	3.04
- 50-59 lat	2.58	2.43	3.25	3.14
- 60 lub więcej lat	3.34	2.55	3.85	3.08
beta	0.302	0.110	0.146	0.090
eta	0.177	0.181	0.162	0.105
<i>Stan cywilny:</i>				
- kawaler/panna	3.53	3.43	3.76	3.76
- zony/zamężna	2.92	2.42	3.07	2.90
- wdowiec/rozwidziony	3.51	3.48	4.26	4.13
beta	0.108	0.189	0.172	0.224
eta	0.153	0.248	0.257	0.228
<i>Miejscowość:</i>				
- wieś	3.26	2.76	3.38	3.24
- miasto do 20 tys	2.81	2.68	3.23	2.97
- miasto 20-49 tys	3.13	2.59	3.23	2.82
- miasto 50-199 tys	3.10	2.57	3.49	3.04
- miasto 200 tys i więcej	2.81	2.19	3.14	2.88
beta	0.071	0.114	0.114	0.055
eta	0.116	0.146	0.073	0.104
<i>Opinia "Mężczyźni bardziej nadają się do uprawiania polityki niż kobiety":</i>				
- zgadzam się	3.09	2.54	3.30	3.03
- nie zgadzam się	2.93	2.56	3.31	3.05
- trudno powiedzieć	3.89	3.04	3.46	3.25
beta	0.122	0.057	0.017	0.023
eta	0.127	0.075	0.020	0.032

\* Wyższe wartości średnich oznaczają niższą częstotliwość korzystania ze środków masowego przekazu oraz normów z członkami rodziny na temat wyborów parlamentarnych w okresie je poprzedzającym (skala 1-5).

Źródło: Siemińska, R. (1996) Kobiety nowe wyzwania Między przeszłością i teraźniejszością Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

c.d. tabeli na następnej stronie

zdecydowanie rzadziej były partnerami rozmów na tematy polityczne w swoich rodzinach, będąc traktowane zapewne jako niekompetentni, potencjalni rozmówcy. Młodzi obojga płci nie interesowali się wyborami, nie śledzili informacji w środkach masowego przekazu, ani nie rozmawiali o wyborach z członkami własnej rodziny i - o czym będzie mowa dalej - rzadziej brali udział w wyborach (Markowski, 1992), demonstrując tym samym brak zainteresowania dokonującymi się przemianami i tworzonymi mechanizmami oddziaływania obywateli w ramach demokratycznego systemu w Polsce. Równocześnie zachowywali się podobnie do młodego pokolenia np. Amerykanów, co pozwala twierdzić, iż zachowanie młodej generacji ma bardziej złożone źródła. Częściowo może być uważane za reakcję na postrzegany brak perspektyw dla siebie w nowokształtującej się rzeczywistości, częściowo jest związane ze stadiem cyklu życiowego, gdy uwaga jest skoncentrowana na indywidualnie definiowanym problemie urzędzenia się w życiu.

### 3. Zainteresowanie wyborami prezydenckimi w 1995 roku

#### *Dyskusje w rodzinie, ze znajomymi i sąsiadami oraz środki masowego przekazu jako źródła informacji*

Wybory prezydenckie budziły większe zainteresowanie niż wybory parlamentarne w 1991 roku. Brak danych dotyczących zainteresowania wyborami parlamentarnymi w 1993 roku oraz prezydenckimi w 1990 roku nie pozwala odpowiedzieć na pytanie czy mamy tu do czynienia z wzorem zachowań podobnych do obserwowanych np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie ewidentnie zainteresowanie wyborami prezydenckimi jest większe czy był to zbieg okoliczności. Podobnie, jak w przypadku wyborów 1991 roku, przede wszystkim środki masowego przekazu, a następnie rodzina były miejscem zdobywania i wymiany informacji. Najmniejszą rolę odgrywali sąsiedzi, plasując się za znajomymi z pracy, z którymi rozmowy o wyborach częściej miały miejsce. Jednakże tym razem, w odróżnieniu od poprzednich wyborów, kobiety prawie równie często co mężczyźni dyskutowały kwestie związane z wyborami ze znajomymi z pracy. Również w odróżnieniu od poprzednio omawianych wyborów, kobiety wykazywały podobne zainteresowanie wyborami co mężczyźni (tabela 5).

Tabela 5. Częstość korzystania z różnych źródeł informacji/ rozmów na temat wyborów prezydenckich w 1995 r. i wyborów parlamentarnych w 1991 r. (%)

Źródła informacji	Ogółem				Kobiety				Mężczyźni			
	Bar dzo czę- sto	Ra- czej czę- sto	Ra- czej rzad- ko	Bar- dzo rzad- ko*	Bar- dzo czę- sto	Ra- czej czę- sto	Ra- czej rzad- ko	Bar- dzo rzad- ko*	Bar- dzo czę- sto	Ra- czej czę- sto	Ra- czej rzad- ko	Bar- - dzo rzad- ko*
<b>Wybory prezydenckie 1995 r.</b>												
Rodzi- na	33	38	19	9	34	35	19	11	32	41	19	7
Sąsiedzi	12	21	21	45	13	20	23	44	11	23	18	47
Znajomi z pracy	19	25	11	40	18	21	10	44	19	29	12	37
Środki masowe go prze- kazu	42	35	14	7	40	33	15	10	43	37	13	4
<b>Wybory parlamentarne 1991 r.</b>												
Rodzi- na	15	32	27	26	15	29	26	30	16	35	28	21
Sąsiedzi	6	15	24	56	5	13	22	60	7	17	26	50
Znajomi z pracy	14	27	18	40	10	22	16	49	18	32	20	30
Środki masowe go prze- kazu	20	38	22	20	16	35	23	26	24	41	21	14

\*"Bardzo rzadko" obejmuje tych respondentów, którzy odpowiedzieli, że korzystali z określonych źródeł informacji/rozmawiali "bardzo rzadko" lub "w ogóle nie". Ponieważ w tabeli pominięto odpowiedzi "trudno powiedzieć", odsetki nie sumują się do 100.

#### *Czynniki różnicujące zainteresowanie kampanią wyborczą w środkach masowego przekazu i dyskusje o polityce w rodzinie*

Tak jak w przypadku wyborów parlamentarnych, istniała zależność pomiędzy wiekiem i wykształceniem a zainteresowaniem informacjami dotyczącymi kampanii wyborczej w środkach masowego przekazu. Zdecydowanie najliczniejszą grupę nie interesujących się stanowiły kobiety

Tabela 6. Częstość korzystania ze środków masowego przekazu jako źródła informacji na temat wyborów prezydenckich 1995 r. i wyborów parlamentarnych 1991 r. (%)

	Kobiety				Mężczyźni			
	Bardzo często	Raczej często	Raczej rzadko	Bardzo rzadko *	Bardzo często	Raczej często	Raczej rzadko	Bardzo rzadko *
<b>Wybory prezydenckie 1995 r.</b>								
<b>Wiek:</b>								
do 29 lat	41	34	13	8	26	44	18	2
30-39 lat	41	36	16	5	44	44	11	1
40-49 lat	46	27	19	8	61	26	6	7
50-59 lat	49	28	17	5	55	29	10	6
60 i więcej	29	35	11	23	42	35	16	6
<b>Wykształ:</b>								
podstaw	33	31	19	15	38	33	14	5
zasadnicze	40	35	13	11	36	45	14	4
średnie	45	34	13	8	48	39	11	2
wyższe	63	31	3	4	81	13	6	0
<b>Region:</b>								
Centralny	32	42	11	15	43	22	12	8
Wschodni	47	33	17	2	49	39	10	1
Małopol	23	35	25	13	38	32	24	5
Śląski	41	36	12	11	42	42	10	5
Zachodni	40	31	17	10	52	35	13	0
Wielkopol	62	19	7	11	32	57	10	2
<b>Wybory parlamentarne 1991 r.</b>								
<b>Wiek:</b>								
do 29 lat	4	42	28	27	12	38	26	23
30-39 lat	7	39	29	25	25	52	18	6
40-49 lat	27	34	15	24	30	36	21	13
50-59 lat	33	33	18	15	33	36	21	10
60 i więcej	19	25	20	36	26	37	18	18
<b>Wykształ:</b>								
podstaw	17	31	18	35	17	39	22	20
zasadnicze	10	37	29	24	28	38	20	14
średnie	16	39	26	19	29	45	20	6
wyższe	32	41	23	4	28	52	14	5
<b>Region:</b>								
Centralny	18	30	14	39	29	29	21	20
Wschodni	16	40	17	26	21	55	11	13
Małopol	9	45	26	18	21	45	20	13
Śląski	6	25	33	37	20	36	26	18
Zachodni	28	35	25	12	28	45	18	9
Wielkopol	25	36	21	17	21	47	26	6

Tabela 7. Częstość rozmów z członkami rodziny jako źródło informacji na temat wyborów prezydenckich w 1995 r. i wyborów parlamentarnych w 1991 r. (%)

	Kobiety				Mężczyźni			
	Bardzo często	Raczej często	Raczej rzadko	Bardzo rzadko *	Bardzo często	Raczej często	Raczej rzadko	Bardzo rzadko *
<b>Wybory prezydenckie 1995</b>								
<b>Wiek:</b>								
do 29 lat	27	44	20	7	16	45	35	4
30-39 lat	50	30	13	8	39	43	11	7
40-49 lat	35	42	15	8	40	41	9	10
50-59 lat	36	28	29	5	42	36	14	7
60 i więcej	27	28	19	23	32	38	16	11
<b>Wykształ:</b>								
podstaw	29	32	22	14	28	36	26	9
zasadnicze	30	45	13	10	25	48	20	7
średnie	37	36	18	9	37	44	11	7
wyższe	56	25	15	4	57	31	11	0
<b>Region:</b>								
Centralny	26	43	17	13	31	29	33	5
Wschodni	44	36	10	11	41	45	7	7
Małopol	21	35	25	17	28	47	18	7
Śląski	46	29	15	9	36	47	10	7
Zachodni	35	29	26	6	37	43	13	8
Wielkopol	32	39	16	11	18	42	29	11
<b>Wybory parlamentarne 1991</b>								
<b>Wiek:</b>								
do 29 lat	6	34	26	35	14	29	29	27
30-39 lat	15	34	31	26	14	47	29	11
40-49 lat	24	28	20	29	17	31	28	22
50-59 lat	23	27	23	26	21	30	24	25
60 i więcej	12	21	27	40	16	34	26	25
<b>Wykształ:</b>								
podstaw	11	27	25	36	13	28	29	29
zasadnicze	12	37	24	26	18	38	26	18
średnie	17	27	31	25	17	41	24	17
wyższe	40	27	13	20	19	45	30	6
<b>Region:</b>								
Centralny	19	28	17	37	19	39	20	22
Wschodni	16	25	32	26	4	38	42	16
Małopol	8	24	33	35	19	36	27	18
Śląski	8	24	34	35	10	26	35	29
Zachodni	26	38	20	16	22	47	14	17
Wielkopol	13	35	22	30	16	30	36	19



powyżej 60 roku życia, nieporównanie większą niż w przypadku mężczyzn w tym samym wieku. Wśród młodszych i mających wyższe wykształcenie różnice w stopniu zainteresowania wyborami były relatywnie najmniejsze. Istniały spore różnice między kobietami i mężczyznami w poszczególnych regionach; mniejsze wszakże niż w czasie kampanii wyborczej poprzedzającej wybory parlamentarne w 1991 roku. W przypadku obu kampanii kobiety w regionach małopolskim i zachodnim wykazywały wyraźnie mniejsze zainteresowanie informacjami dostarczonymi przez środki masowego przekazu niż mężczyźni. Kobiety w regionie wielkopolskim były bardziej zainteresowane wyborami niż kobiety innych regionów (tabela 6). Ogólnie rzecz biorąc, stopień zainteresowania kobiet wyborami tak parlamentarnymi jak i prezydenckimi był znacznie bardziej zróżnicowany regionalnie niż mężczyzn. Być może zjawisko to można wyjaśniać okresem, w którym mieszkańcy zostali objęci względnie powszechną edukacją szkolną. Wydaje się, że wcześniej mająca miejsce (w pierwszych dziesięcioleciach tego wieku) powszechna edukacja mieszkańców (tak kobiet jak i mężczyzn) Wielkopolski była jednym z czynników, który wpłynął na ukształtowanie ich odmiennego profilu kulturowego (Siemińska 1992).

Częstość rozmów z członkami rodziny na temat nadchodzących wyborów kształtowała się podobnie w okresie poprzedzającym wybory prezydenckie w 1995 r. i parlamentarne w 1991 roku. I tym razem, stosunkowo najrzadziej rozmawiali na temat wyborów najmłodszy i najstarsi respondenci, zarówno kobiety jak i mężczyźni. Jeszcze wyraźniej niż poprzednio zaznaczyła się rola wyższego wykształcenia jako czynnika różnicującego rolę rodziny jako miejsca wymiany informacji i zapewne kształtowania się opinii politycznych przede wszystkim w przypadku kobiet, ale również i mężczyzn (tabela 7). W rodzinach respondentów mających wyższe wykształcenie znacznie częściej rozmawiano na temat zbliżających się wyborów.

#### IV. UCZESTNICTWO W WYBORACH

##### 1. Sposób głosowania w wyborach parlamentarne 1991 i 1993

###### *Udział w wyborach*

Według deklaracji respondentów 56% osób wzięło udział w wyborach w 1991 roku, 65% w wyborach 1993, gdy faktycznie 42% w 1991 roku i 52%

w 1993 roku. Rozbieżności pomiędzy deklaracjami a faktycznymi zachowaniami wyborczymi są znany zjawiskiem, na które zwraca uwagę wielu badaczy (np. Katosh, Traugott, 1981). Wyjaśniane są w różny sposób, ale przede wszystkim chęcią respondentów do stworzenia pozorów, iż działali zgodnie z oczekiwaniami adresowanymi do obywateli, iż wypowiedzą się w sprawach reprezentacji politycznej. Trudno stwierdzić, czy to samo wyjaśnienie i w jakim stopniu jest aplikowalne w przypadku polskiego społeczeństwa, w jakim natomiast działały jakieś inne przyczyny. Omawiając dalej zachowania wyborcze jesteśmy świadomi, iż przedmiotem analizy są deklaracje respondentów co do ich zachowań wyborczych, a nie zachowania per se. W wyborach w 1991 roku mężczyźni i kobiety równie często głosowali (różnica 1%), w 1993 roku liczba kobiet nie głosujących była wyższa o 6% od liczby mężczyzn, którzy nie wzięli udziału w wyborach. Starsi głosowali częściej niż młodszy zarówno w 1991 roku jak i w 1993 roku, przy czym różnice pomiędzy poszczególnymi grupami wiekowymi wśród kobiet były mniejsze niż w przypadku mężczyzn. Kobiety, zarówno młodsze jak i starsze, częściej nie wzięły udziału w wyborach niż mężczyźni. W przypadku mężczyzn w wieku 20 do 29 lat nie głosowało 43%, a w grupie wiekowej 60 i więcej lat - 21%, podczas gdy odpowiednie liczby dla kobiet wynosiły 47% i 36% w wyborach w 1993 roku.

Poziom wykształcenia był zmienną silnie różnicującą udział w wyborach. W 1991 roku osoby z wyższym wykształceniem nieporównanie częściej głosowały niż pozostałe, wśród mężczyzn z wyższym wykształceniem 91%, a wśród kobiet 81%. Wśród osób z niższym wykształceniem odsetki były podobne w obu populacjach. Również w 1993 roku ludzie bardziej wykształceni znacznie częściej głosowali. Jednakże tym razem efekt płci był nieco inny: nie było różnic w częstości głosowania pomiędzy kobietami i mężczyznami z wyższym wykształceniem, natomiast kobiety niżej wykształcone rzadziej brały udział w wyborach niż mężczyźni o tym samym poziomie wykształcenia.

###### *Wyborcze preferencje*

W wielu krajach europejskich stwierdzono, że kobiety mają skłonność do większego konserwatyzmu, który przejawia się w sposobie głosowania. Dogan analizując wyniki zachowań wyborczych kobiet w Europie Zachodniej w ciągu ostatniego półwiecza doszedł do wniosku, że partie, które z powodów doktrynalnych reprezentują stanowisko najbardziej sprzyjające emancypacji kobiet (chodziło tu o partie lewicowe - R.S.) są równocześnie partiami

najbardziej dyskryminowanymi przez kobiety, które raczej głosują na partie prawicowe, choć z zasady raczej wybierają partie o orientacjach umiarkowanych, a nie skrajnych (Dogan, 1985). Czy prawidłowości obserwowane gdzie indziej zyskują również potwierdzenie w Polsce?

W wyborach 1991 roku kobiety i mężczyźni głosowali identycznie w przypadku większości partii i ugrupowań zarówno tych mających największy elektorat jak i tych, których wielkość elektoratu mieściła się w granicach błędu statystycznego. Różnice w sposobie głosowania pomiędzy mężczyznami i kobietami były statystycznie nieistotne, nie przekraczały 2 do 4%. Rodzaj różnic wszakże był charakterystyczny wskazując na tendencje zgodne z obserwowanymi w innych krajach. I tak, mężczyźni nieco częściej głosowali na Konfederację Polski Niepodległej, partię o nacjonalistycznym zabarwieniu, partię "X" opierającą swój program na hasłach populistycznych, skupiającą ludzi sfrustrowanych (Zukowski, 1996), a także NSZZ "Solidarność". Relatywnie nieco mniejszą popularność Solidarności wśród kobiet być może należy wyjaśniać szczególnie wysoką ceną jaką płać kobiety w okresie obecnych przemian i brakiem zainteresowania związku dla spraw bytowych kobiet, a równocześnie opowiedzenie się za restrykcyjną ustawą antyaborcyjną jeszcze w okresie toczących się debat na ten temat. Kobiety natomiast nieco częściej głosowały na kandydatów Zjednoczenia Chrześcijańsko-Demokratycznego, partię, która wchodziła w skład koalicji ugrupowań katolickich (WAK - Wyborcza Akcja Katolicka) silnie popieraną przez Kościół w wyborach 1991 roku. W ten sposób znalazła potwierdzenie obserwowana w innych krajach wyborcza inklinacja kobiet. Porównanie składu elektoratu kobiecego i męskiego Unii Demokratycznej, partii, która uzyskała największe poparcie w wyborach parlamentarnych w 1991 roku, pokazało, że w podobnym stopniu popierały ją kobiety należące do wszystkich grup wiekowych, z wyjątkiem najstarszych (liczących ponad 60 lat). W przypadku mężczyzn, wyraźnie silniejszym poparciem cieszyła się wśród osób młodszych. Wykształcenie respondentów było silnie różnicującym czynnikiem poparcie dla Unii Demokratycznej w przypadku kobiet. Ponad połowa kobiet głosujących na tę partię miała wyższe wykształcenie; w przypadku mężczyzn zależność ta miała nieco słabszy charakter (najczęściej głosowali na nią mężczyźni ze średnim wykształceniem - 37%). Lewicowość postkomunistycznej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej nie była czynnikiem zmniejszającym jej popularność wśród kobiet, które głosowały na nią równie często jak mężczyźni. Na Socjaldemokrację RP częściej głosowali starsi mężczyźni. Wśród kobiet nie występowała wyraźna zależność pomiędzy

wiekami a skłonnością do popierania tej partii w wyborach. Poziom wykształcenia w identyczny sposób różnicował elektorat kobiecy i męski tej partii: osoby ze średnim wykształceniem częściej niż pozostałe na nią głosowały.

Na koniec przedstawię analizę elektoratu Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, partii, która, dzięki poparciu Kościoła odgrywała po wyborach w 1991 roku istotną rolę na polskiej scenie politycznej. Ze względu na bardzo małą liczbę osób, które deklarowały, iż głosowały na nią, można jedynie w sposób ogólny próbować określić rysujące się tendencje w jej elektoracie. Wiek w większym stopniu różnicował mężczyzn niż kobiety; starsi mężczyźni relatywnie częściej głosowali na ZChN. Charakterystyczny był zupełny brak poparcia dla tej partii wśród osób liczących poniżej 29 lat. Głosujący na nią to przede wszystkim ludzie z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym; zależność ta ostrzej wystąpiła wśród kobiet niż mężczyzn. Przedstawiona tu analiza elektoratu trzech partii różniących się swoją genealogią politycznymi orientacjami oraz posiadaniem poparcia pokazuje, iż można tu mówić o rysowaniu się pewnych, odmiennych tendencji w elektoracie kobiecym i męskim w każdym z wymienionych przypadków.

Wybory 1993 roku przyniosły zasadnicze zmiany w obrazie jaki rysował się w wyniku poprzednich wyborów. Ograniczę się tu do omówienia wyników wyborów na partię, których reprezentanci zasiadają obecnie w Sejmie. Na partię, które odniosły zwycięstwo tj. PSL i SLD częściej głosowali mężczyźni niż kobiety, na PSL 16% mężczyzn i 10% kobiet, na SLD 12% mężczyzn i 10% kobiet. W przypadku Unii Demokratycznej Konfederacji Polski Niepodległej, BBWR praktycznie rzecz biorąc różnic nie było. Unia Pracy cieszyła się większą popularnością wśród kobiet niż mężczyzn, głosowało na nią 3% mężczyzn i 7% kobiet. Wiek i wykształcenie elektoratu Unii Demokratycznej właściwie nie zmieniały się. W 1993 roku miała nieco mniej niż poprzednio zwolenników wśród młodych. Natomiast, jeśli chodzi o wykształcenie, jeszcze bardziej znaczącą grupę niż poprzednio, zarówno w elektoracie kobiecym i męskim, stanowiły osoby z wyższym wykształceniem. Nieznacznie zmienił się też charakter obu elektoratów w przypadku SLD (choć poprzednio był on odrębnie analizowany dla SdRP). Ze zmian należy wymienić fakt, iż 1993 roku kobiety z wyższym wykształceniem zdecydowanie częściej głosowały na tę partię, a także, że relatywnie więcej starszych mężczyzn niż kobiet oddało głosy na SdRP. Partią, która wyraźnie zyskała w wyborach w 1993 roku była Unia Pracy. Osoby wyżej wykształcone częściej na nią głosowały i to w równym stopniu mężczyźni jak i kobiety. Jednakże związek

pomiędzy poziomem wykształcenia a poparciem dla tej partii był znacznie słabszy niż miało to miejsce w przypadku Unii Demokratycznej. Elektorat Unii Pracy to ludzie w średnim wieku, przy czym szczególnie wyraźne poparcie uzyskała w tej grupie wieku w elektoracie kobiecym. Porównanie elektoratów w wyborach 1991 i 1993 UD i SdRP/SLD - dwóch głównych sił politycznych w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych - pokazało, że posiadają one swoje specyficzne elektoraty, że wiek i wykształcenie odmiennie różnicują głosujących na nie kobiety i mężczyzn oraz że uległy wystrzeniu tendencje, które dało się zauważyć w 1991 roku. Zachowania wyborcze w 1993 roku tylko w pewnym stopniu były zbieżne z tendencją niejednokrotnie obserwowaną w krajach Zachodniej Europy, iż partie wyraźnie lewicowe cieszą się mniejszym poparciem wśród kobiet. Można raczej twierdzić, że zmiany w rozkładzie akcentów w programach poszczególnych partii, typowe dla pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych, spowodowały, że część kobiet kierując się obietnicami kandydatów dotyczącymi sfery rozwiązań socjalnych głosowała na inne partie niż w wyborach 1991 roku udzielając tym razem poparcia Unii Pracy.

## 2. Sposób głosowania w wyborach prezydenckich w 1995 r.

### *Udział w wyborach*

Według deklaracji respondentów w badaniach przeprowadzonych kilka tygodni po zakończeniu II tury wyborów, 69% głosowało, w tym 34% na Aleksandra Kwaśniewskiego, a 35% na Lecha Wałęsę w II turze wyborów. Tak więc i tym razem istniały rozbieżności pomiędzy rzeczywistym sposobem głosowania a tym co twierdzili pytani. Spośród 28 milionów Polaków uprawnionych do głosowania w I turze wzięło udział 64,6% uprawnionych, a w II turze - 67,2%, a zatem liczby głosujących i deklarujących fakt głosowania były tym razem znacznie bardziej podobne niż miało to miejsce w przypadku wyborów parlamentarnych. Według danych Państwowej Komisji Wyborczej A. Kwaśniewski uzyskał w I turze 35,1% głosów, w II turze 51,4%, L. Wałęsa w I turze 33,1%, w II turze 48,6% głosów (odsetki głosów obliczane w stosunku do liczby osób, które wzięły udział w głosowaniu). Zatem i w tych wyborach, podobnie jak i w poprzednich, wystąpiła skłonność do częstszego - niż miało to miejsce w rzeczywistości - deklarowania poparcia dla kandydata nie będącego przedstawicielem dawnego systemu. Z deklaracji respondentów wynika, że liczba głosujących kobiet była wyższa niż mężczyzn o 5% (głosowało 79%

kobiet i 74% mężczyzn) Udzielili oni też różnego poparcia kandydatom: mężczyźni większego Kwaśniewskiemu (47% głosujących mężczyzn i 43% głosujących kobiet), kobiety - większego Wałęsie (47% głosujących kobiet i 43% głosujących mężczyzn). Resztę stanowiły osoby, które skreśliły obu kandydatów lub odmówiły odpowiedzi w jaki sposób głosowały (w obu populacjach po 10% respondentów).

Czynniki demograficzno-społeczne odmiennie różnicowały udział kobiet i mężczyzn w wyborach prezydenckich, podobnie jak miało to miejsce w wyborach parlamentarnych. Kobiety młodsze (w wieku do 49 lat), mające wykształcenie podstawowe, mieszkanki małych i dużych miast, robotnice, pracownice biurowe niższego i wyższego szczebla częściej niż mężczyźni należący do tych samych kategorii demograficzno-społecznych wzięły udział w II turze wyborów. W pozostałych kategoriach częściej głosowali mężczyźni, przy czym znacząco częściej rolnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. Istniały też wyraźne różnice pomiędzy regionami. W Małopolskim zdecydowanie częściej mężczyźni, natomiast w Wielkopolskim i Centralnym - kobiety (tabela 8).

Czynniki demograficzno-społeczne odmiennie też różnicowały poparcie w wyborach udzielone przez kobiety i mężczyzn Kwaśniewskiemu i Wałęsie (tabela 9). Kwaśniewski uzyskał większe poparcie mężczyzn niż kobiet: we wszystkich grupach wiekowych (z wyjątkiem najmłodszych), bardziej wykształconych, mieszkańców wsi i małych miast, we wszystkich grupach społeczno-zawodowych, a w szczególności wśród robotników niewykwalifikowanych, pracowników umysłowych szczebla wyższego oraz wykonujących wolne zawody. Poparły go bardziej kobiety najmłodsze (poniżej 29 lat), mieszkanki największych miast i Warszawy. Na Wałęsę częściej głosowały kobiety, we wszystkich grupach wiekowych z wyjątkiem najmłodszych. Również kobiety o wykształceniu podstawowym, mieszkające na wsi, a w szczególności w małych miastach, robotnice i pracownice umysłowe wyższego szczebla. Częściej niż kobiety, mężczyźni najmlodszy, mający wykształcenie wyższe, mieszkańcy dużych miast oraz wykonujący wolne zawody.

Zdecydowanie liczniejsza była grupa kobiet, która skreśliła obydwu kandydatów, wśród osób z wyższym wykształceniem oraz wykonujących wolne zawody. Charakterystyczne też były różnice pomiędzy regionami, w regionie małopolskim, śląskim i wielkopolskim mężczyźni relatywnie częściej niż kobiety głosowali na Kwaśniewskiego, podczas gdy w pozostałych stosunkowo więcej kobiet niż mężczyzn głosowało na Wałęsę.

Tabela 8 Udział w II turze wyborów prezydenckich w 1995 r. (próba ogólnopolska) (%)

	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni	%k-%m
<b>Wiek:</b>				
do 29 lat	66	72	59	+ 13
30-39 lat	80	84	75	+ 9
40-49 lat	85	87	83	+ 4
50-59 lat	84	80	87	- 7
60 i więcej	78	76	80	- 4
<b>Wykształcenie:</b>				
podstawowe	67	73	61	+ 12
zasadnicze	74	73	75	- 2
średnie	88	88	88	0
wyższe	93	95	92	+ 3
<b>Miejscowość:</b>				
wieś	73	69	76	- 7
miasto do 20 tys	71	81	59	+ 22
miasto 20-49 tys	80	77	83	- 6
miasto 50-199 tys	75	81	68	+ 13
miasto 200 i więcej	85	93	75	+ 18
Warszawa	91	88	95	- 7
<b>Grupa społ.-zaw.:</b>				
robotnik niewykw	76	78	74	- 4
robotnik wykwalif-	77	83	74	+ 9
rolnik	58	52	64	- 12
pracownik biurowy, niższego szczebla	86	84	89	+ 5
pracownik umysł średniego szczebla	90	89	92	- 3
pracownik umysł wyższego szczebla	95	100	90	+ 10
wolny zawód	85	73	93	- 20
prywatni właściciele	86	86	85	- 1
inni	61	75	46	+ 9
<b>Region:</b>				
Centralny	67	80	54	+ 26
Wschodni	74	71	78	- 7
Małopolski	84	75	94	- 19
Śląski	82	85	78	+ 7
Zachodni	78	78	77	- 1
Wielkopolski	79	85	72	+ 13
<b>Dochód rodziny :</b>				
do 300 zł (mies )	72	75	69	+ 6
301-500 zł	68	70	65	+ 5
501-700 zł	81	84	77	+ 7
701-1000 zł	76	80	73	+ 7
ponad 1000 zł	84	84	83	- 1
<b>Ogółem</b>	<b>77</b>	<b>79</b>	<b>74</b>	<b>+ 5</b>

Tabela 9. Sposób głosowania kobiet i mężczyzn w II turze wyborów prezydenckich w 1995 r. (próba ogólnopolska) (%)

Czynniki	Kobiety				Mężczyźni				Różnica(% kob-% męż)			
	K	W	Skr	In	K	W	Skr	In	K	W	Skr	Inn e
<b>Wiek:</b>												
do 29 lat	52	39	3	6	42	48	9	6	+10	-9	-6	-
30-39 lat	43	48	4	5	48	43	2	5	-5	+5	+2	-
40-49 lat	49	39	1	10	58	35	-	7	-9	+4	+1	+3
50-59 lat	35	63	-	2	48	44	2	7	-13	+19	-2	-5
60 i więcej	34	53	1	11	39	43	-	13	-5	+10	+1	-2
<b>Wykształcenie:</b>												
podstawow	43	49	-	8	47	36	1	15	-4	+13	-1	-7
zasadnicze	49	42	1	8	47	42	7	5	+2	-	-6	+3
średnie	42	49	3	6	48	46	1	6	-6	+3	+2	-
wyższe	37	45	12	6	43	57	-	-	-6	-12	+12	+6
<b>Miejscowość:</b>												
wieś	46	43	1	10	53	38	-	10	-7	+5	+1	-
miasto do 20 tys	28	64	3	4	47	48	-	5	-19	+16	+4	-1
miasto do 20-49 tys	51	49	-	-	55	25	15	5	-4	+24	-15	-5
miasto 50-199 tys	43	42	4	12	39	42	6	13	+4	-	-2	-1
miasto 200 tys i więcej	45	45	3	7	39	59	-	2	+6	-14	+3	+5
Warszawa	44	53	3	-	29	55	6	10	+15	-2	-3	-10
<b>Grupa społ.-zaw.:</b>												
robotnik niewykwalifikowany	42	52	1	4	66	22	-	11	-24	+30	+1	-7
robotnik wykwalifikowany	40	53	-	6	44	45	1	9	-4	+8	-1	-3
rolnik	51	34	-	15	52	39	-	10	-1	-5	-	+5
prac biurowy niższego szczebla	43	45	1	11	49	40	-	11	-6	+5	+1	-
prac umysł średniego szczebla	44	45	4	7	46	47	2	5	-2	-2	+2	+2
prac umysł wyższego szczebla	48	52	-	-	67	33	-	-	-19	+19	-	-

wolny zawod	18	50	32	-	31	69	-	-	-13	-19	+32	-
prywatni właściciele	29	54	11	5	35	59	7	-	-6	-5	+4	+5
inni	56	27	-	8	27	41	32	-	+29	-4	-32	+8
<b>Region:</b>												
Centralny	46	42	1	11	38	47	2	13	+8	-5	-1	-2
Wschodni	49	46	2	3	53	43	-	5	-4	+3	+2	-2
Małopolski	31	55	1	14	42	48	1	9	-11	+7	-	+5
Śląski	43	50	4	3	55	40	-	5	-12	+10	+4	-2
Zachodni	43	50	2	5	39	43	12	6	+4	+7	-10	-1
Wielkop.	48	42	3	7	58	35	-	7	-10	+7	+3	-

Oznaczenia: K - A Kwaśniewski, W - L Wałęsa, skr - respondent skreślił oba kandydatów, in - odmowa odpowiedzi bądź/i respondent nie głosował

\* Różnice w sposobie głosowania kobiet i mężczyzn zostały wytłuszczone, gdy wynosiły co najmniej 5%.

### *Podobieństwa i różnice zachowań wyborczych w rodzinie*

Porzastaje pytanie w jakim stopniu środowisko społeczne respondentów było spójne w swoich opiniach politycznych. W przypadku ostatnich wyborów prezydenckich, gdy II tura wyborów oznaczała konfrontację kandydatów o tak odmiennych genealogiach politycznych, ponownie nastąpiła wyraźna polaryzacja społeczeństwa. Pojawiło się bowiem pytanie kto jest za powrotem do władzy elity związanej z poprzednim system, a kto za kontynuacją i wzmocnieniem elity politycznej związanej z dawną opozycją, sprzed wyborów w 1989 roku. Czy polaryzacja ta podzieliła również rodziny czy dokonywała się poza nimi?

62% kobiet głosujących na Kwaśniewskiego, 64% głosujących na Wałęsę i 35% nie głosujących stwierdziło, że ich mężowie (bądź stali partnerzy) brali udział w II turze wyborów. Jedna czwarta głosujących kobiet i jedna trzecia nie głosujących nie miała mężów/ stałych partnerów. 87% kobiet, które głosowały na Kwaśniewskiego twierdziło, że ich mężowie także na niego głosowali (9% mężów/partnerów głosowało na Wałęsę). Wśród głosujących na Wałęsę 79% miało mężów/partnerów, którzy również oddali głosy na niego (9% mężów/partnerów głosowało na Kwaśniewskiego).

To samo pytanie zadane mężczyznom pokazało, że odsetki wskazujące na zgodność zachowań wyborczych zon/partnerów z ich własnymi była jeszcze wyższa. 90% mężczyzn głosujących na Kwaśniewskiego twierdziło, że ich żony/partnerki również na niego głosowały (5% głosowało na Wałęsę). 88%

głosujących na Wałęsę deklarowało poparcie dla niego ze strony zony/partnerki w wyborach (6% głosowało na Kwaśniewskiego).

Osobną grupę wyraźnie różniącą się od dwu poprzednich, głosujących na Kwaśniewskiego bądź Wałęsę, stanowili zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn ci, którzy sami nie głosowali. W obu przypadkach jedna trzecia stwierdziła brak współmałżonka/partnera, a więc więcej niż wśród głosujących na jednego z poprzednio wymienionych kandydatów. Wśród tych, którzy mieli współmałżonków/partnerów był wyraźnie niższy poziom zgodności poglądów politycznych. 32% kobiet i 24% mężczyzn twierdziło, że partnerzy głosowali na Kwaśniewskiego, odpowiednio 19% kobiet i 35% mężczyzn, że na Wałęsę, po około 10% respondentów, że partnerzy skreśliли obu kandydatów (było to ponad dwukrotnie więcej niż wśród głosujących na określonego kandydata); jedna trzecia respondentów odmówiła odpowiedzi na kogo głosowali partnerzy (o około 10% więcej niż wśród głosujących na Kwaśniewskiego bądź Wałęsę).

W grupie tej znajdują się osoby, które nie akceptując jednego z kandydatów podjęły decyzje o niegłosowaniu i ich zachowanie nie może być traktowane jako przejaw braku zainteresowania polityką, marginalizacji politycznej. Ale niewątpliwie są też tacy, którzy bądź nie interesują się polityką bądź i żyją w środowisku o niespójnych poglądach politycznych, o czym świadczyłyby przytoczone wyżej wyniki badań.

Kim byli niegłosujący? Struktura demograficzno-społeczna kobiet i mężczyzn, którzy nie wzięli udziału w wyborach była zasadniczo podobna. Liczną grupę stanowiły osoby młode (ponad połowa mężczyzn i jedna trzecia kobiet liczyło nie więcej niż 29 lat), były to głównie osoby o wykształceniu podstawowym (ponad połowa mężczyzn i kobiet) lub zasadniczym (jedna czwarta mężczyzn i kobiet), a więc grupy o niższych zainteresowaniach wyborami (patrz rozdział "Zainteresowanie i źródła informacji o wyborach") i niewątpliwie mniejszej wiedzy politycznej. Najliczniejszą grupę w przypadku kobiet (około jednej trzeciej) stanowiły mieszkanki regionu wschodniego, a w przypadku mężczyzn (również około jednej trzeciej niegłosujących) mieszkanki regionu centralnego.

Odnaczający się dużym stopniem spójności wewnątrzrodzinnej sposób głosowania wynika ze znacznej zgodności poglądów politycznych pomiędzy członkami rodziny. Według badań zrealizowanych przez autorkę w 1992 r. mniej niż 5% kobiet i mężczyzn twierdziło, że poglądy ich mężów/żon, ojców i matek były zdecydowanie bardziej prawicowe lub lewicowe od ich własnych (tabela 10). Zdecydowana większość - równie liczna wśród kobiet i mężczyzn -

Tabela 10 Percepcja podobieństwa poglądów politycznych członków rodziny z poglądami respondentów w 1992 r. (proba ogólnopolska) (%)

Poglądy	Kobiety			Mężczyźni		
	meza	ojca	matki	zony	ojca	matki
zdecydowa nie bardziej lewicowe	3	3	2	3	2	1
trochę bardziej lewicowe	8	12	10	8	14	13
mniej więcej takie same	70	43	50	69	48	46
trochę bardziej prawicowe	8	12	9	7	9	10
zdecydowa nie bardziej prawicowe	2	3	2	2	2	4
trudno powiedzieć	9	28	28	11	25	27

twierdziła, że współmałżonkowie mają identyczne poglądy (70%) z ich własnymi. Kobiety nieco częściej dostrzegały podobieństwo swoich poglądów do poglądów matek niż ojców. Wśród mężczyzn trudno mówić o "symetrycznej" zależności związanej z płcią respondentów, gdyż tylko 2% mężczyzn uważało, że ich poglądy były bliższe poglądom ich ojców niż matek. Około jednej czwartej osób trudno było określić relacje pomiędzy ich własnymi i ich rodziców orientacjami politycznymi, w przypadku współmałżonków odsetek ten wynosił ok. 10%. Przekonanie o zbienności własnych poglądów z poglądami mężów było silniejsze u kobiet młodszych, o niższym poziomie edukacji, mieszkankę Warszawy, pracownic umysłowych szczebla wyższego. Wśród mężczyzn - raczej u starszych, mających wyższe wykształcenie, przedstawicieli wolnych zawodów i robotników niewykwalifikowanych. Stwierdzone zależności wydają się być zgodne w ogólnych swych zarysach z innymi wynikami wskazującymi na większą skłonność mężczyzn do kontrolowania swojego mikroświata. Starają się oni budować swoje środowisko rodzinne w sposób zapewniający im komfort wspólnej percepcji otaczającego świata. Wśród kobiet tendencja do tworzenia takiego środowiska bądź dostosowywania się do otoczenia, gdyż niewątpliwie oba te procesy mają miejsce, istnieje z jednej strony wśród mniej wykształconych, z drugiej - u zajmujących wyższe pozycje w strukturze społecznej. Problem ten wymaga jednak pogłębionej analizy.

## V. MOTYWY UDZIELENIA POPARCIA PARTIOM I KANDYDATOM W WYBORACH

Niektórzy badacze uważają, iż wystarczy znać preferencje polityczne mężczyźni, aby wiedzieć jak będą głosować kobiety blisko z nimi związane, choć opinia ta znajduje tylko ograniczone potwierdzenie we współcześnie obserwowanych zachowaniach wyborczych w demokracjach zachodnich. Inni sądzą, w tym znaczna część badaczek reprezentujących feministyczną orientację, iż kobiety mają odmienną od mężczyzn wizję polityki, że konkretni ludzie zaangażowani w politykę oraz proponowany przez nich sposób rozwiązywania problemów, z którymi wiele kobiet boryka się na codzień, są dla nich ważniejsze niż abstrakcyjne, często ogólnikowe deklaracje polityczne. Wyżej przytoczone dalekie od jednoznaczności konkluzje badań i obserwacji gromadzonych w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych zostały przyjęte jako hipotezy wymagające weryfikacji na gruncie polskim.

### 1. Motywy decydujące o udzieleniu poparcia w wyborach parlamentarnych w 1991 r. i 1993 r.

Respondentom zadawano dwa pytania, których celem było stwierdzenie powodów decyzji dlaczego poparli w wyborach określoną partię polityczną. W pierwszym pytaniu chodziło o ustalenie w jakim stopniu wazyły przy wyborze program partii, politycy je reprezentujący, instytucje popierające, w jakim natomiast więzi nieformalne respondenta będące źródłem informacji, ale także rekomendacją dla określonych kandydatów (tabela 11).

Rozkład odpowiedzi kobiet i mężczyzn był podobny. Zasadniczą rolę odgrywał program określonej partii politycznej (wskazała go ponad połowa mężczyzn i kobiet), następnie zaufanie do określonej partii i jej przedstawicieli (około jednej czwartej elektoratu kobiecego i męskiego). Po kilka procent wymieniało "znałem(am) te osoby osobicie lub ktoś z moich znajomych je znał", "członkowie mojej rodziny uważali, że należy głosować na te partie", "bliscy znajomi uważali, że należy głosować na te partie". Niezwykle rzadko respondenci, i to obojga płci, wskazywali na rekomendację Kościoła jako istotną przy podejmowaniu decyzji na kogo głosować ("Księża/Kościół uznawali te partie/osoby za godne zaufania"); po 1% w populacji kobiet i mężczyzn. Przy zasadniczym podobieństwie odpowiedzi mężczyzn i kobiet, zarysowały się pewne różnice, nie przekraczające wszakże 2-5%. Mężczyźni nieco częściej wymieniaли program partii i zaufanie do poszczególnych

polityków zarówno w przypadku wyborów w 1991 roku jak i w 1993 roku. W 1991 roku kobiety częściej wskazywały opinie bliskich znajomych, rodziny oraz osobistą znajomość polityków jako motywy udzielanego poparcia określonej partii/ugrupowaniu politycznemu. Jednakże w 1993 roku nieco częściej (razem o 1-2%) były one powodem głosowania w określony sposób przez mężczyzn. To w rzeczywistości pokazało, iż w społeczeństwie polskim nie występowały różnice opisywane w krajach zachodnich. Program partii i zaufanie do niej i jej przedstawicieli jako główne powody poparcia określonej partii nie korelowały się ani z wiekiem, ani poziomem wykształcenia respondentów zarówno w populacji mężczyzn jak i kobiet.

Celem drugiego pytania było ustalenie jakie elementy programów były atrakcyjne dla wyborców i czy w tym samym stopniu dla kobiet i mężczyzn. Różnice w zainteresowaniach kobiet i mężczyzn były nieznaczne, aczkolwiek wykazywały tendencję podobną do opisywanej w krajach Zachodniej Europy i w Stanach Zjednoczonych. Różnice w liczbie wskazań nie przekraczały z reguły 3 do 7% między kobietami i mężczyznami. Kobiety nieco częściej stwierdzały, iż o oddaniu głosu zdecydował fakt, że kandydat mówił o potrzebie zapewnienia pracy tym wszystkim, którzy chcą pracować, stworzenia wszystkim dobrych warunków mieszkaniowych, zapewnienia dobrej opieki lekarskiej, równych praw dla kobiet i mężczyzn, opieki nad starszymi ludźmi oraz zapewnienia możliwości wczesnego przerywania ciąży. Mężczyźni natomiast relatywnie częściej wskazywali na podkreślaną przez kandydatów potrzebę przeprowadzenia szybkiej prywatyzacji (16% mężczyzn i 6% kobiet w wyborach 1991 roku oraz 16% mężczyzn i 4% kobiet w wyborach 1993 roku) i dekomunizacji (odpowiednio 13% i 5% w wyborach 1991, ale tylko 4% mężczyzn i 3% kobiet widziały w niej istotny problem w 1993 roku)(tabela 12). Tutaj można dopatrywać się pewnego podobieństwa pomiędzy zachowaniami elektoratu polskiego i np. Stanów Zjednoczonych; kobiety w mniejszym stopniu niż mężczyźni optowały za rozwiązaniami, reformami, które mogły destabilizować sytuację.

Zmniejszenie różnic w zamożności między ludźmi, walka z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, zapewnienie mniejszościom jednakowych praw z Polakami oraz zapewnienie Kościołowi wpływu na sprawy państwa i obywateli wydawały się mężczyznom i kobietom w tym samym stopniu ważne bądź nieważne. Dwa ostatnie problemy były wymieniane przez znikomą liczbę respondentów (2-3% osób). Identyczna w przypadku kobiet i mężczyzn "wrażliwość" na kwestie równości społecznej i zanieczyszczenia środowiska odbiega od rozkładów obserwowanych w krajach

Tabela 11. Powody głosowania w wyborach parlamentarnych 1991 i 1993 oraz prezydenckich 1995 według płci (proba ogólnopolska) (%)

Powody	Wybory parlamentarne 1991 r.			Wybory parlamentarne 1993*			Wybory prezydenckie 1995			
	Ogółem	Ko- bety	Męż- czyźni	Ogółem	Ko- bety	Męż- czyźni	Ogółem	Ko- bety	Męż- czyźni	
Najbardziej mi odpowiadał jego program	53	53	55	67	64	66	64	61	67	-6
Mój głos na Wałęsę/Kwasniewskiego był głosowaniem przeciwko jego rywalowi**							44	45	42	+3
Nie chciałem, żeby postkomuniści (prawica) mieli swojego prezidenta**							31	31	32	-1
Członkowie mojej rodziny uważali, że należy głosować na niego	5	7	2	4	3	5	18	18	19	+1
Kasza/Kościół uważali go za godniejszego/niegodnego	1	1	1	2			11	11	10	+1
Zaufania	3	4	1	2	2	2	7	7	7	0
Bliscy znajomi uważali, że należy głosować na niego	23	21	25	16	19	13				
Zaufanie***	7	8	6	5	5	6				
Znałem/am te osoby/osobiscie lub ktoś z moich znajomych je znał***	4	3	6	3	4	3	5	6	4	+2
Inne powody	4	3	4	3	1	1	3	5	4	-1
Tudno powiedzieć										

\* W badaniach powyborczych po wyborach parlamentarnych w 1991 i 1993 r. respondenci wybierali z list najwazniejsze powody, który skłonił ich do głosowania na określoną partię/kandydata. W badaniach powyborczych po wyborach prezydenckich w 1995 r. respondenci mogli wybrać dwa najwazniejsze powody, które przyczyniły się do głosowania na A. Kwasniewskiego bądź L. Wałęsę. W tym przypadku procenty nie sumują się do 100.

\*\* Pytania zadawane tylko po wyborach prezydenckich w 1995 r. \*\*\* Pytania zadawane tylko po wyborach parlamentarnych w 1991 i 1993 r.

Różnice w percepcji najwazniejszych powodów, które odegrały rolę w sposobie głosowania: kobiety i mężczyźni zostali wykluczone, gdy wyniosły co najmniej 5%.

Zródło: Wyniki badań po wyborach parlamentarnych 1991 i 1993 zrecenzowane z R. Stemińska (1996) Kobiety nowe wyzwanie Starcie przeszłości z teraźniejszością. Warszawa. Instytut Socjologii. Uniwersytetu Warszawskiego.

Tabela 12 Elementy programów, które przyczyniły się do głosowania na określonych kandydatów w wyborach parlamentarnych i w II turze wyborów prezydenckich (proba ogólnopolska) (%)

Problemy dyskutowane przez kandydata	Wybory parlamentarne 1991			Wybory parlamentarne 1993			Wybory prezydenckie 1995			1995
	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni	
Zapewnienie pracy tym wszystkim, którzy chcą pracować	51	54	47	65	63	68	45	43	48	- 5
Osoba kandydata nie była ważną głosowałem/am przeciw prawicy*lewicy*							20	20	19	+ 1
Opieka nad ludźmi starszymi	23	26	20	21	26	16	18	21	15	+ 6
Zmniejszenie różnic w zamożności między ludźmi	14	14	14	13	13	13	18	16	21	- 5
Stworzenie wszystkim dobrych warunków mieszkaniowych	12	15	9	15	17	14	18	18	17	+ 1
Przeprowadzenie szybkiej prywatyzacji	11	6	16	10	4	16	13	11	15	- 4
Przeprowadzenie szybkiej dekomunizacji	9	5	13	3	3	4	13	13	12	+ 1
Zapewnienie dobrej opieki lekarskiej	15	16	13	23	24	22	12	12	13	- 1
Zapewnienie jednakowych praw dla kobiet i mężczyzn	8	10	5	5	5	6	7	8	5	+ 3

Zapewnienie Kościołowi wpływu na sprawę państwa i obywateli	2	2	2	1	1	1	5	6	3	+ 3
Walka z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego	9	9	9	9	10	7	2	2	2	0
Zapewnienie możliwości wczesnego przerywania ciąży	2	4	1	3	4	2	2	2	2	0
Zapewnienie mniejszościom jednakowych praw z Polakami	3	2	3	1	1	1	1	2	1	+ 1
Osoba kandydata nie była ważną głosowałem/am na partię**	19	17	21	9	10	8				
Trudno powiedzieć	6	6	6	9	8	10	8	7	8	- 1

Uwaga: Respondenci mogli wybierać dwa najważniejsze problemy dyskutowane przez kandydatów w wyborach parlamentarnych i prezydenckich, które przyczyniły się do głosowania w określony sposób. Procenty nie sumują się do 100.

\* Pytania zadawane tylko po wyborach prezydenckich w 1995 r.

\*\* Pytania zadawane tylko po wyborach parlamentarnych w 1991 i 1993 r.

Różnice w percepcji najważniejszych problemów, które odegrały rolę w sposobie głosowania przez kobiety i mężczyzn zostały wyłuszczone, gdy wynosiły co najmniej 5%.

Źródło: Wyniki badań po wyborach parlamentarnych 1991 i 1993 zaczerpnięte z R. Siemienka (1996) *Kobiety nowe wyzwania. Starcie przeszłości z teraźniejszością*. Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

zachodnich, gdzie kobiety przywiązują większą wagę do tych problemów niż z nich, zwłaszcza z walki z zanieczyszczeniem środowiska program działania wielu grup kobiecych. Pomimo szczególnie pogarszającej się sytuacji kobiet w ostatnich latach i niejednokrotnie wskazywanych praktyk dyskryminacyjnych stosowanych przez pracodawców zapewnienie jednakowych praw dla kobiet i mężczyzn było rzadziej wymieniane w 1993



roku niż po wyborach 1991 roku, choć również wtedy rzadko postrzegano go jako istotny problem. Co więcej, w 1993 roku - w przeciwieństwie do sytuacji z przed dwóch lat - mężczyźni częściej niż kobiety dostrzegali ważność tego problemu

## **2. Motywy decydujące o udzieleniu poparcia w wyborach prezydenckich w 1995 r.**

Ze względu na odmienną sytuację w przypadku wyborów prezydenckich, w obu pytaniach odpowiedzi, spośród których respondenci wybierali zostały zmodyfikowane. Odpowiedź "ta partia i jej przedstawiciele budzili największe zaufanie" została zastąpiona przez dwa inne pytania, które zgodnie z wynikami badań przeprowadzanych przed wyborami bardziej były adekwatne do powstałej wówczas sytuacji. A mianowicie, powód głosowania polegający na "wyborze mniejszego zła" (respondent głosował na określonego kandydata, ponieważ chciał zapobiec wyborowi jego rywala) i drugie, w którym chodziło nie tyle o uchwycenie stosunku do osoby kandydata, ale do określonej formacji politycznej (głosowano za bądź przeciw powrotowi elity politycznej z przed 1989 roku lub za bądź przeciw prawicy). Pytania dotyczyły motywów głosowania w II turze wyborów; w pierwszej - spectrum polityczne reprezentowane przez znacznie licznieszą grupę kandydatów było bardziej skomplikowane.

Fakt, iż w tym przypadku respondenci mogli wybierać dwa najważniejsze powody, a nie jeden jak poprzednio, stanowi następny powód dla czego zestawione w tabeli 11 motywy głosowania w wyborach parlamentarnych i prezydenckich nie mogą być bezpośrednio porównywane. Nie mniej, pokazują one relatywne znaczenie poszczególnych motywów. Ta sama uwaga odnosi się także do drugiego z omawianych w tym paragrafie pytań. W wyborach prezydenckich - podobnie jak w parlamentarnych - program przedstawiany przez kandydatów był najczęściej podawany motywem, przy czym stosunek do kandydatów jako osób oraz stosunek do starej/nowej elity politycznej znalazły się na następnych miejscach. Na uwagę zasługuje większe niż we wcześniejszych wyborach znaczenie jakie przypisywali wyborcy opinii członków rodziny (jedna piąta respondentów, poprzednio 1-2%), a także rekomendacji Kościoła. Powoływało się na nią 10% osób jako na jeden z najważniejszych powodów głosowania. Dla podobnej liczby osób duże znaczenie miała opinia znajomych. Nie było różnic w ważności przypisywanej poszczególnym motywom przez kobiety i mężczyzn

z wyjątkiem roli programu wyborczego, który w wyborach prezydenckich jak i parlamentarnych częściej wskazywali mężczyźni. Jednakże istniały istotne różnice w motywach, którymi kierowali się kobiety i mężczyźni, głosując na Kwaśniewskiego bądź Wałęsę (tabela 13). Wśród głosujących na Kwaśniewskiego, kobiety relatywnie częściej niż mężczyźni podkreślały, że nie chciały by zwyciężył Wałęsa, a także wskazywały na opinię członków rodziny. Mężczyźni częściej niż kobiety głosowali na niego, manifestując w ten sposób swoją niechęć do Kościoła, który miał negatywny stosunek do Kwaśniewskiego. Inny był rozkład odpowiedzi w elektoracie Wałęsy. Kobiety udzielające mu poparcia w wyborach znacznie częściej niż mężczyźni kierowały się rekomendacją Kościoła. Mężczyźni częściej niż kobiety, podkreślali: niechęć do powrotu postkomunistów do władzy, program polityczny oraz również znaczenie opinii członków rodziny. Tak więc rozkład odpowiedzi wskazuje, że wpływy Kościoła, jeśli chodzi o zachowania wyborcze zgodne z jego rekomendacją, są większe wśród kobiet niż mężczyzn, ale wśród mężczyzn częściej niż wśród kobiet skłaniają do uchwań odwrotnych niż zalecane. Nie znajduje potwierdzenia hipoteza, że opinie rodziny są ważniejsze dla kobiet niż mężczyzn. Wyniki wskazują, że kobiety bardziej miały osobisty stosunek do kandydatów widząc (lub nie widząc) ich w roli prezydenta. Mężczyźni częściej postrzegali problem w kategoriach bardziej abstrakcyjnych: niechęci bądź poparcia dla określonej elity, programu i systemu politycznego.

W pytaniu o elementy programów prezentowanych przez kandydatów, które zaważyły na poparci udzielnym przez wyborców, odpowiedź "osoba kandydata nie była ważna, głosowałem/am na partię" zostało zastąpione w badaniach przeprowadzanych po wyborach prezydenckich przez jej zmodyfikowaną wersję "osoba kandydata nie była ważna, głosowałem/am przeciw prawicy/lewicy". W wyborach prezydenckich nastąpiły pewne przesunięcia w przypisywanej ważności poszczególnym problemom przez respondentów. Nieco częściej podnoszono ważność zmniejszenia różnic w zamożności (szczególnie mężczyzn), stworzenia wszystkim dobrych warunków mieszkaniowych (równie często wymieniane przez kobiety i mężczyzn). Wyraźnie wzrosła i to w takim samym stopniu liczba kobiet i mężczyzn (zwłaszcza w porównaniu z wyborami parlamentarnymi w 1993 roku), które podkreślały potrzebę szybkiej dekomunikacji. Wzrost ten odzwierciedlał w pewnym stopniu polaryzację społeczeństwa na tych, którzy obawiali się powrotu starego systemu i tych, którzy nie chcieli widzieć prawicy u władzy. Jednak problemy te - ważne dla znaczącej części wyborców -

Tabela 13. Powody głosowania na A.Kwaśniewskiego bądź L. Wałęsę w II turze wyborów prezydenckich w 1995 roku (próba ogólnopolska) (%)

Powody:	Ogółem			Kobiety		Mężczyźni		Różnica (% kobiet-% mężczyzn)	
	Kwaśniewski	Wałęsa	Nie głosował/a	Kwaśniewski	Wałęsa	Kwaśniewski	Wałęsa	Kwaśniewski	Wałęsa
Najbardziej mi odpowiadał jego program	84	45	57	82	42	85	49	-3	-7
Mój głos na Wałęsę/Kwaśniewskiego był głosowaniem przeciwko jego rywalowi	51	41	26	55	41	46	41	+9	0-
Nie chciałem/am, żeby postkomuniści (prawica) mieli swojego prezydenta	5	63	6	5	60	6	68	-1	-8
Członkowie mojej rodziny uważali, że należy głosować na niego	23	14	13	25	12	20	17	+5	-5
Księża/Kościół uważali go za godnego/niegodnego zaufania	7	16	2	4	20	10	12	-6	+8
Bliscy znajomi uważali, że należy głosować na niego	10	4	11	9	4	10	3	-1	+1
Inne powody	7	4	5	7	5	6	2	+1	+3
Trudno powiedzieć	-	1	28	-	1	1	-	-1	+1
Ogółem %	45	45	10	43	47	47	43		
Ogółem N	346	348	77	179	196	167	152		

Tabela 14. Elementy programów, które przyczyniły się do głosowania na określonych kandydatów w II turze wyborów prezydenckich w 1995 r. (próba ogólnopolska) (%)

Problemy dyskutowane przez kandydatów:	Ogółem			Kobiety		Mężczyźni		Różnica (% kobiet-% mężczyzn)	
	Kwaśniewski	Wałęsa	Nie głosował/a	Kwaśniewski	Wałęsa	Kwaśniewski	Wałęsa	Kwaśniewski	Wałęsa
Zapewnienie pracy tym wszystkim, którzy chcą pracować	68	24	36	67	22	69	26	-2	-4
Osoba kandydata nie była ważna, głosowałem/am przeciw prawicy/lewicy	10	32	6	12	32	8	33	+4	-1
Opieka nad ludźmi starszymi	16	21	17	17	24	15	17	+2	+7
Zmniejszenie różnic w zamożności między ludźmi	23	15	12	19	14	27	17	-8	-3
Stworzenie wszystkim dobrych warunków mieszkaniowych	32	5	12	35	5	29	5	+6	0
Przeprowadze -nie szybkiej prywatyzacji	9	18	7	8	16	10	21	-2	-5
Przeprowadze nie szybkiej dekomunizacji	1	28	1	-	28	1	28	-1	-
Zapewnienie dobrej opieki lekarskiej	12	12	15	10	12	14	13	-4	-1
Zapewnienie jednakowych praw dla kobiet i mężczyzn	9	4	8	10	5	9	2	+1	+3

Zapewnienie Kościołowi wpływu na sprawy państwa i obywateli	--	9	4	--	11	--	7	0	+4
Walka z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego	2	2	1	2	1	2	3	0	-2
Zapewnienie możliwości wczesnego przerywania ciąży	3	1	--	3	1	3	1	0	0-
Zapewnienie mniejszościom jednakowych praw z Polakami	1	1	1	1	2	2	1	-1	+1
Trudno powiedzieć	3	6	35	4	7	3	5	+1	+2
Ogółem	45	45	10	43	47	47	43		

Uwaga. Respondenci wybierali z listy dwa problemy dyskutowane przez kandydatów w trakcie kampanii wyborczej, które przyczyniły się do głosowania na nich. Procenty nie sumują się do 100.

Różnice w percepcji najważniejszych problemów, które odegrały rolę w sposobie głosowania przez kobiety i mężczyzn, zostały wytuszczone, gdy wynosiły co najmniej 5%.

nie zdominowały spectrum problemów ważnych w odczuciu społecznym. W 1995 roku mężczyźni nieco częściej niż kobiety podkreślali wagę takich elementów programów wyborczych jak zapewnienie pracy wszystkim, którzy chcą pracować, zmniejszenie różnic w zamożności między ludźmi oraz szybkiej prywatyzacji. Natomiast kobiety - problemy związane z opieką nad ludźmi starymi, zapewnienie Kościołowi wpływu na sprawy państwa i obywateli oraz zapewnienie jednakowych praw dla kobiet i mężczyzn. Różnice te pokazywały na przywiązywanie przez mężczyzn nieco większej wagi do rozwiązań systemowych; przez kobiety do spraw, które bezpośrednio były związane z warunkami ich funkcjonowania. Należy przy tym pamiętać, że chodzi tu o kilku procentowe różnice, które świadczą o znacznym podobieństwie percepcji problemów społecznych przez kobiety i mężczyzn, o równoległości zmian w hierarchii ich ważności, na którą wskazywała Gurin (1985) pisząc o społeczeństwie amerykańskim..

Dla głosujących na Kwaśniewskiego i Wałęsę odmienne elementy programów przedstawianych przez kandydatów były atrakcyjne (tabela 14). Dla elektoratu Kwaśniewskiego były dużo ważniejsze: zapewnienie pracy wszystkim, którzy chcą pracować, zmniejszenie różnic w zamożności między ludźmi, stworzenie dobrych warunków mieszkaniowych, zapewnienie jednakowych praw dla kobiet i mężczyzn, a zatem wizja państwa opiekuńczego i utraconego poczucia bezpieczeństwa w wyniku zmian systemowych. Dla popierających Wałęsę - przede wszystkim głosowanie przeciw lewicy, przeprowadzenie szybkiej prywatyzacji i szybkiej dekomunikacji oraz zapewnienie Kościołowi wpływu na sprawy państwa i obywateli, a więc warunki umocnienia nowego systemu.

Różnice pomiędzy kobietami i mężczyznami składającymi się na elektoraty Kwaśniewskiego i Wałęsę były niewspółmiernie mniejsze niż różnice pomiędzy elektoratami każdego z kandydatów rozpatrywanych w całości. Dla kobiet głosujących na Kwaśniewskiego nieco częściej niż dla mężczyzn były ważne stworzenie dobrych warunków mieszkaniowych, natomiast dla mężczyzn - zmniejszenie różnic w zamożności. Wśród popierających Wałęsę kobiety częściej niż mężczyźni wskazywały problemy opieki nad starszymi ludźmi, mężczyźni - potrzebę przeprowadzenia szybkiej dekomunikacji.

### *Koncepcja "dobrego polityka" a sposób głosowania*

Niejednokrotnie podkreślano w czasie kampanii wyborczej, że Kwaśniewski i Wałęsa nie tylko różnią się przeszłością polityczną, ale także reprezentują zupełnie odmienne typy osobowości politycznych. Wałęsa był charyzmatycznym przywódcą, który zdobywał szlify polityczne w nielegalnym ruchu opozycyjnym, Kwaśniewski reprezentował młode pokolenie członków partii, który szybko robił karierę polityczną w poprzednim systemie i był zdecydowanie bardziej wykształcony niż Wałęsa. Odmienne byli oceniani w kategoriach moralnych; Kwaśniewski ze względu na swoją przeszłość często był przeciwstawiany Wałęsie. Oczywiście, sposób prezentacji kandydatów zależał od orientacji tych, którzy jej dokonywali. Jaka była percepcja społeczna kandydatów? Jakie cechy uważano za pożądane u polityków?

W badaniach przeprowadzonych w 1992 i 1995 roku r. było zadawane pytanie "Jakie cechy Pana(i) zdaniem powinien mieć dobry polityk? (proszę podać pięć najważniejszych Pana(i) zdaniem cech)."

Wśród najczęściej wymienianych przez respondentów w 1992 roku znalazły się: (1) uczciwość (wymieniana ogółem przez 60% respondentów), (2)

wykształcenie (42%), (3) stanowczość (41%), (4) mądrość (30%), (5) rzetelność (23%), (6-7) sprawiedliwość i szczerłość (każda z nich wymieniana przez 17% osób), (8-9) inteligencja i działanie w imię większości (każda podawana przez 13%), (10) reprezentacyjny wygląd (12%), (11) dobry fachowiec (10%). Wśród cech wymienianych jako pożądane u polityków znalazły się zatem przede wszystkim cechy moralno-etyczne. Nieco rzadziej wymieniano cechy intelektu, a w dalszej kolejności cechy charakteru. Respondenci nie uważali, że dobry polityk powinien wyróżniać się posiadaniem jakichś szczególnych umiejętności, cechami przywódczymi czy atrakcyjnymi cechami zewnętrznymi. Nie uważali też, że podstawą oceny polityka powinno być posiadanie przez niego programu (Siemińska, 1996). Porównując z wynikami wcześniej przeprowadzanych badań, można powiedzieć, że model dobrego polityka wylaniający się z opinii respondentów był bardzo bliski temu, który przedstawiano z początkiem lat osiemdziesiątych (Siemińska, 1990), identyfikowany wówczas jako model będący reakcją na ówczesny kryzys moralny, polityczny i ekonomiczny. Model dobrego polityka, konstruowany przez respondentów, nie odzwierciedlał również tocących się z początkiem lat dziewięćdziesiątych dyskusji kim powinien być polityk w tworzoną systemie demokratycznym. Tylko bardzo nieliczni wymieniali niezależność polityczną polityka (1% pytanych), choć o niej tyle się mówiło. Natomiast 5% wskazywało, iż polityk powinien być bogaty, być może traktując bogactwo jako swego rodzaju gwarancję uczciwego zarządzania dobrami mieswoimi.

W ciągu następnych kilku lat nastąpiły dość istotne przesunięcia w opiniach na temat cech pożądanych u dobrego polityka. W 1995 roku więcej osób niż poprzednio oczekiwało, że polityk będzie odznaczał się określonymi cechami (jak wykształcenie i inteligencja), pewnymi umiejętnościami (będzie znał języki obce, będzie kulturalny, potrafi negocjować) (tabela 15). Natomiast cechy przywódcze, a również moralne (poza szczerością, która zyskała na znaczeniu) były rzadziej niż poprzednio postrzegane jako istotne. Kobiety i mężczyźni mieli bardzo podobne koncepcje dobrego polityka. Stosunkowo największe różnice zarysowały się między nimi, jeśli chodzi o cechy intelektu. Kobiety częściej niż mężczyźni uważały, że dobry polityk powinien być mądry i inteligentny (Siemińska 1996).

Istniały natomiast większe różnice pomiędzy elektoratami Kwaśniewskiego i Wałęsy. Głoszący na Kwaśniewskiego częściej wymieniali cechy intelektu oraz kulturę, którymi powinien cechować się dobry polityk. Wyborcy Wałęsy - cechy moralno-etyczne.

Tabela 15. Najważniejsze cechy dobrego polityka według respondentów a ich sposób głosowania w II turze wyborów prezydenckich w 1995 r. (próba ogólnopolska) (%)

Cechy:	Ogółem			Kobiety		Mężczyźni		Różnica (% k-% m)	
	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni	Kwaśniewski	Wałęsa	Kwaśniewski	Wałęsa	Kwaśniewski	Wałęsa
<b>Cechy intelektu:</b>									
wykształcony	48	48	47	57	35	52	39	+ 5	- 2
mądry	22	25	18	27	25	21	17	+ 6	+ 8
inteligentny	18	21	15	25	14	18	15	+ 7	- 1
znający obce języki	8	8	9	10	4	12	8	- 2	- 4
<b>Umiejętności:</b>									
dobry dyplomata	13	11	14	12	11	13	11	- 1	0-
potrafi przekonywać	10	10	9	10	11	15	9	- 5	+ 2
kulturalny	10	10	9	13	7	13	5	0	+ 2
dobry mówca	8	9	6	13	5	6	6	+ 7	- 1
<b>Cechy moralno-etyczne:</b>									
uczciwy	58	56	61	58	58	50	64	+ 8	- 6
szczerzy	28	27	29	28	28	22	37	+ 6	- 9
sprawiedliwy	13	15	11	12	17	13	11	- 1	+ 6
rzetelny	13	15	11	10	17	8	11	+ 2	+ 6
dobry Polak	11	9	13	9	10	12	19	- 3	- 9
wierzący	9	11	9	2	20	1	18	+ 1	+ 2
lojalny	9	9	8	7	10	10	8	- 3	+ 2
tolerancyjny	8	8	7	10	9	9	6	+ 1	+ 3
<b>Cechy charakteru:</b>									
stanowczy	13	13	13	16	14	12	19	+ 4	- 5
<b>Cechy przywódcze:</b>									
działający w imię większości	7	7	6	6	8	3	5	+ 3	+ 3
<b>Cechy zewnętrzne:</b>									
reprezentacyjny	14	14	14	15	11	20	12	- 5	- 1

Uwaga. W tabeli umieszczono cechy podane przez co najmniej 7% respondentów próby ogólnopolskiej w 1995 r. Różnice w percepcji cech dobrego polityka przez kobiety i mężczyzn, którzy głosowali na A. Kwaśniewskiego bądź L. Wałęsę zostały wytłuszczone, gdy wynosiły co najmniej 5%.

Odmienne też często były powody, dla których kobiety i mężczyźni głosowali na Kwaśniewskiego bądź Wałęsę. Kobiety głosujące na Kwaśniewskiego częściej niż mężczyźni wymieniali cechy intelektu, umiejętność przemawiania oraz uczciwość i szczerłość. Mężczyźni - umiejętność przekonywania i reprezentacyjny wygląd. Wśród osób, które poparły w wyborach Wałęsę, kobiety częściej niż mężczyźni uważały, że dobry polityk powinien być mądry, rzetelny i sprawiedliwy, natomiast mężczyźni - że powinna cechować go uczciwość, szczerłość i stanowczość. Pozostałe cechy były podobnie często podawane przez kobiety i mężczyzn. Można zatem powiedzieć, że zachowania wyborcze były w znacznym stopniu spójne z koncepcjami respondentów wzoru dobrego polityka, a te z sylwetkami kandydatów prezentowanymi w środkach masowego przekazu w czasie kampanii wyborczej.

## VI. KTO GŁOSUJE NA KOBIETY?

Niektórzy obserwatorzy sceny politycznej w demokracjach zachodnich wyjaśniają powody małej liczby kobiet w instytucjach, w których członkostwo dokonuje się drogą wyborów, tym że wyborcy nie mając zaufania do kobiet jako polityków, nie głosują na nie. Wyciągają stąd wniosek, że zatem nie należy umieszczać ich na listach kandydatów.

### 1. Wybory parlamentarne w 1991 r. i 1993 roku

Kobiety stanowiły niewielką grupę wśród wystawianych kandydatów w wyborach 1991 i 1993 roku. Jednakże wyniki wyborów 1993 roku (dla których została wykonana analiza) przeczą opinii, iż wyborcy nie chcą na nie głosować (Siemińska, 1996). Kobiety stanowiły 9,9% kandydatów ubiegających się o miejsca w Senacie (68 kobiet i 616 mężczyzn), natomiast 13% wśród wybranych. W dziewięciu województwach żadna z partii, której przedstawiciele znaleźli się w Senacie, nie wystawiła ani jednej kandydatki. Jednakże, w 18 województwach, gdzie kandydowali zarówno mężczyźni jak i kobiety, średnia liczba głosów oddanych na kobiety była większa od średniej liczby głosów oddanych na mężczyzn. Ogółem, średnia liczba głosów oddanych na kobiety (47112) była wyższa od średniej liczby głosów

otrzymanych przez mężczyzn (38962). Wielokrotnie zwraca się też uwagę, iż partie nie tylko niechętnie umieszczają kobiety na listach kandydatów, a jeśli już to czynią, zazwyczaj lokują je na dalekich miejscach. Przeprowadzona analiza list kandydatów partii i grupowań, które wprowadziły swych kandydatów do Sejmu, oraz wyników głosowania na kobiety i mężczyzn umieszczonych na ich listach we wszystkich okręgach wyborczych pokazała, że średnie położenie kobiet na listach kandydatów według rankingu im przypisanego przez poszczególne partie było w wielu okręgach niższe przed głosowaniem niż ich średnie miejsce po uporządkowaniu kandydatów według liczby głosów oddanych na nich przez wyborców. Pokazuje to również, że kandydatki do Sejmu na ogół cieszyły się, średnio rzecz biorąc, większym poparciem wyborców niż ich koleżki partyjni. Pewne partie (czy koalicje) jak SLD czy UD częściej niż pozostałe lokowały kobiety na nieco wyższych miejscach. Stosunkowo największa zbieżność pomiędzy preferencjami partii a preferencjami wyborców miała miejsce w przypadku SLD. Natomiast największa rozbieżność - mierzona rankingiem przed i po wyborach - w przypadku Unii Pracy i KPN, gdzie liczba list, na których średnia lokata kobiet przesunęła się do pierwszej połowy listy, podwoiła się po wyborach.

Okres niecałych dwóch lat, które upłynęły pomiędzy wyborami przyniósł istotną zmianę w rozkładzie odpowiedzi na pytanie: "Czy wśród osób, na które Pan(i) głosowa(a) byli: wyłącznie mężczyźni, mężczyźni i kobiety, wyłącznie kobiety, nie pamiętam". Zmniejszyła się liczba osób, które głosowały wyłącznie na mężczyzn z 57% do 48%, natomiast zwiększyła się liczba tych, którzy udziлили swego poparcia i kobietom i mężczyznom z 23% do 39%. Głosowanie wyłącznie na kobiety pozostało nadal całkowicie marginesowym zjawiskiem. O ile w 1991 roku różnica w sposobie głosowania przez mężczyzn i kobiety była niewielka, to w 1993 roku stała się znacząca. Znacznie więcej kobiet niż mężczyzn głosowało i na kobiety i na mężczyzn.

Zmniejszyła się natomiast różnica w liczbie osób, które nie pamiętały na kogo głosowały: w 1991 roku 22% kobiet i 17% mężczyzn, w 1993 roku - 14% kobiet i 11% mężczyzn. Próba odpowiedzi na pytania co decydowało o sposobie głosowania, w jakim stopniu decydowały o tym takie czynniki jak wiek czy wykształcenie, a w jakim stereotyp, że mężczyźni bardziej nadają się do zajmowania polityką przyniosły interesujące wyniki. Należy tu wskazać pamiętać, że reprezentantami pewnych opcji politycznych byli wyłącznie mężczyźni, eliminując automatycznie wybór czy głosować na mężczyznę czy na kobietę. Zarówno w przypadku wyborów w 1991 roku jak i w 1993 roku tak wśród mężczyzn jak i kobiet największa liczba nie pamiętających jak

głosowała była wśród osób najmłodszych (do 29 lat) i najstarszych, najwięcej głosujących wyłącznie na mężczyzn - w wieku 40-49 lat. Niemniej są również symptomatyczne różnice w wynikach wyborów. Na przykład w 1991 roku, wśród młodych osób (do 29 lat) mężczyźni częściej głosowali również na kobiety niż one same (29% mężczyzn i 19% kobiet). W 1993 roku proporcje te wyglądały zupełnie inaczej w tej grupie wiekowej (45% mężczyzn i 57% kobiet). Analizując wyniki badań po wyborach w 1991 roku byłam skłonna wyjaśniać je fazą cyklu życiowego, gdy znaczna część kobiet stara się określić swoją rolę w "dorosłym życiu", widząc jej treść na tym etapie w rodzinie, dzieciach, w potwierdzeniu się w swoich kobiecych rolach. Czyżby po wyborach w 1993 roku nastąpiła pewna ewolucja w posiadanym modelu życia i koncepcji ról "odpowiednich" dla kobiet i dlaczego?

Im wyższe było wykształcenie respondentów tym częściej nie zgadzała się z poglądem, że kobiety nie nadają się do uprawiania polityki. Pokazały to badania przeprowadzone po wyborach w 1991 i 1993 roku. Jednakże istniał pewien wyjątek, stanowiący potwierdzenie wcześniej zaobserwowanej prawidłowości w Polsce (Siemińska, 1985; Vianello and Siemińska, 1990), że mężczyźni, szczególnie zajmujący wysokie pozycje społeczne i legitymujący się wyższym wykształceniem raczej niechętnie odnoszą się do kobiet jako osób, które miałyby odgrywać istotną rolę w życiu publicznym. Natomiast, im wyższe wykształcenie kobiet i wyższa grupa społeczno-zawodowa, do której należą, tym częściej manifestowały poparcie dla kobiet w nietradycyjnych rolach, głosując zarówno na mężczyzn jak i kobiety. W przypadku mężczyzn, oddającymi swoje głosy i na mężczyzn i na kobiety byli relatywnie najczęściej mężczyźni mający wykształcenie średnie. Związek pomiędzy przekonaniem, że "mężczyźni bardziej nadają się do uprawiania polityki niż kobiety" a sposobem głosowania - analizowany w 1993 - był silny, i to w tym samym stopniu w populacji mężczyzn, jak i kobiet. Natomiast odrzucenie tego poglądu, jedynie w populacji kobiet korelowało się z konsekwentnym w stosunku do niego zachowaniem wyborczym tj. głosowaniem i na kobiety i mężczyzn.

## 2. Pleć a percepcja kobiety jako kandydatki na prezydenta

Stereotypy na temat nieprzydatności kobiet do pełnienia funkcji politycznych istnieją w większości krajów na świecie (np. Abzug, Kleber, 1993) będąc jednym z argumentów usprawiedliwiających ich nieobecność bądź co najmniej wyraźne niedoreprezentowanie w polityce.

Gronkiewicz-Waltz była jedyną kobietą, która startowała w wyborach prezydenckich w 1995 r. Została wysunięta przez ZChN; w pierwszej turze wyborów prezydenckich uzyskała 2,76% głosów. Dość szybko straciła poparcie w czasie kampanii wyborczej. Powody były złożone. Upatrywano je w sposobie prezentowania jej przez środki masowego przekazu w czasie kampanii wyborczej, rozłożeniu akcentów w przedstawianym programie, a także w politycznych rywalizacjach pomiędzy poszczególnymi osobami i siłami politycznymi.

W przeprowadzonych badaniach chodziło o stwierdzenie czy i w jakim stopniu fakt, iż była kobietą był postrzegany przez wyborców jako czyniący ją mniej lub bardziej atrakcyjnym kandydatem, jakie cechy kobiety i mężczyźni skłonili byli jej przypisywać. Dwa pytania dotyczące kandydowania przez Gronkiewicz-Waltz zadawano wszystkim respondentom bez względu na to czy na nią głosowali. Przyczyną było znikome poparcie jakie uzyskała w wyborach, a zatem minimalna szansa, iż w ogólnopolskiej próbie losowej znalazłby się osoby, które na nią głosowały. Pierwsze pytanie brzmiało "Jak Pan(i) sądzi dlaczego głosowano na Gronkiewicz-Waltz?". Drugie: "Jak Pan(i) sądzi dlaczego nie głosowano na Gronkiewicz-Waltz?"

Sposób jej postrzegania przez mężczyzn i kobiety był bardzo podobny, gdy respondenci byli pytani o powody, którymi mogły kierować się głosujące na nią osoby (tabela 16). Ponad połowa mężczyzn i kobiet przyznawała, iż jako prezes banku miała sukcesy w pracy zawodowej oraz że jest inteligentna. Kobiety nieco częściej niż mężczyźni uważały, iż jest mądra, ma odpowiednie cechy charakteru, miała szansę na zwycięstwo. Mężczyźni - fakt, że była związana z obozem prawy. Wśród powodów niegłosowania (tabela 17) najczęściej wymieniano brak szans na zwycięstwo. Znaczna część osób uważała, że będąc prezesem banku nie powinna była kandydować. Kobiety częściej niż mężczyźni upatrywały przyczyn niegłosowania na nią w fakcie, że jest kobietą. Mężczyźni - że jest za bardzo religijna i niezbyt mądra. Istniały pewne różnice w ocenie Gronkiewicz-Waltz w zależności od poziomu wykształcenia kobiet i mężczyzn. Kobiety z wyższym wykształceniem bardziej niż mniej wykształcone były skłonne przypisywać jej pozytywne cechy, w odróżnieniu od mężczyzn z wyższym wykształceniem, którzy rzadziej niż niżej wykształceni dostrzegali u niej takie cechy. A zatem, choć zdecydowana większość badanych kobiet i mężczyzn (ok. 70%) uważała, iż wymieniane przez nich cechy, jako pożądane u dobrego polityka, charakteryzują w tym samym stopniu przedstawicieli obu płci (Siemińska, 1996) to, gdy chodziło o ocenę konkretnej osoby zaznaczyły się charakterystyczne różnice w

przypisywanych cechach, zwłaszcza pomiędzy mężczyznami i kobietami z wyższym wykształceniem.

Tabela 16 Powody głosowania na Hannę Gronkiewicz-Waltz jako kandydatkę na prezydenta w wyborach prezydenckich w 1995 r. (w%)

Powody głosowania	Ogółem	K	M	Kobiety				Mężczyźni				
				P	Z	S	W	P	Z	S	W	
	N=1004											
sukcesy w pracy zawodowej jako prezes NBP	60	59	61	50	67	64	68	56	63	70	51	
mądra, inteligentna	56	59	52	54	67	60	68	45	56	54	51	
religijna	53	53	53	52	48	52	75	50	53	53	60	
związana z obozem prawicy	53	51	55	41	49	60	65	59	50	56	49	
jest kobietą	48	49	47	50	49	50	47	45	47	53	43	
rozumie sytuację kobiet	45	46	45	42	55	46	45	51	39	47	31	
odpowiednie cechy charakteru	43	46	40	40	52	47	55	45	33	43	41	
dobry fachowiec	43	44	42	39	46	47	53	49	36	41	36	
miała szansę na zwycięstwo	17	19	15	19	23	15	31	11	15	18	21	

Wykształcenie: P- podstawowe, Z- zasadnicze, S- średnie, W- wyższe

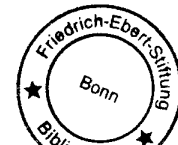
Tabela 17 Powody niegłosowania na H. Gronkiewicz-Waltz jako kandydatkę na prezydenta w wyborach prezydenckich w 1995 r. (w%)

Powody niegłosowania	Ogółem	K	M	Kobiety				Mężczyźni				
				P	Z	S	W	P	Z	S	W	
	N=1004											
nie miała szans na zwycięstwo	62	62	62	60	60	64	68	54	66	69	64	
jako prezes banku nie powinna była kandydować	43	43	43	33	45	51	55	40	45	40	52	
jest kobietą	39	41	37	36	43	48	26	31	41	41	33	
za bardzo religijna	37	34	41	27	32	41	49	36	40	46	51	
związana z obozem prawicy	26	26	26	20	27	33	22	24	24	34	20	
brak odpowiednich cech charakteru	23	22	25	23	15	23	20	30	16	25	28	
nie jest dobrym fachowcem	18	17	19	14	15	20	23	20	18	18	16	
niezbyt mądra	17	14	19	16	10	14	7	22	19	18	14	
nie rozumie sytuacji kobiet	14	14	15	15	13	13	12	16	12	16	17	
inne	6	6	6	6	4	4	10	-	1	1	4	

## KONKLUZJE

Przeprowadzone analizy pokazały, iż nie było jednoznacznego związku pomiędzy płcią a deklarowanym udziałem w wyborach parlamentarnych i prezydenckich, tzn. w pewnych częściej głosowały kobiety, w innych - mężczyźni. Zachowania wyborcze mężczyzn i kobiet były zbliżone, aczkolwiek nieidentyczne. Istniały pewne różnice pomiędzy odrębnie analizowanymi populacjami kobiet i mężczyzn przede wszystkim w stopniu zainteresowania wyborami, typach źródeł informacji, z których korzystano w okresie poprzedzającym wybory, a także motywach, którymi kierowano się głosując. Typ różnic był analogiczny do stwierdzanych w krajach o ustabilizowanych demokracjach. Podobnie rzecz się miała ze stopniem zgodności w sposobie głosowania przez współmałżonków, a także znajomości poglądów politycznych osób tworzących ich mikrośrodowisko.

Wspomniane zbieżności zasługują tym bardziej na uwagę, ponieważ w przypadku zachowań wyborczych społeczeństwa polskiego badanego w latach dziewięćdziesiątych nie można zastawać wyjaśnienia "dziedziczenia" poglądów i identyfikacji z partiami politycznymi, które choćby częściowo tłumaczy międzygeneracyjne podobieństwo poglądów (Niemi, Jennings, 1993). Oprócz SLD i PSL, które są kontynuacją partii istniejących przed 1989 rokiem, brak instytucjonalnej ciągłości ugrupowań czy partii, które stanowiłyby podobnie, jak ma to miejsce na Zachodzie, łatwy układ odniesienia i obiekt identyfikacji. Niemniej można sądzić, że lokowanie się w postrzeganym powszechnie przez społeczeństwo bipolarnym świecie polityki ("oni"-rządzący i "my"-rządzeni), współwyznaczonym przez stosunek do Kościoła widzianego w kategoriach politycznych, spełniło swego rodzaju rolę substytutu systemu partyjnego istniejącego w zachodnich demokracjach w samoidentyfikacji politycznej respondentów i osób z ich mikrośrodowiska społecznego. Wagę wymienionych czynników potwierdziły motywy głosowania w wyborach prezydenckich, których struktura różniła się od stwierdzanych na Zachodzie. W analizach poparcia w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych podkreśla się, iż wyborcy kierują się przede wszystkim skonstruowanymi przez siebie, w oparciu o informacje głównie dostarczane przez środki masowego przekazu, obrazami osobowości rywalizujących ze sobą kandydatów (Rahn, Aldrich, Borgida, Sullivan, 1993). W Polsce w ostatnich wyborach prezydenckich, sposób postrzegania sceny politycznej wykrystalizowany w latach osiemdziesiątych, okazał się istotnym czynnikiem, który zadecydował o sposobie głosowania; ważniejszym niż preferowane cechy osobowości.



Zmienne społeczno-demograficzne w odmienny sposób różnicowały udział w wyborach mężczyzn i kobiet w Polsce, powtarzając wzór różnic podobny do obserwowanego w krajach o ustabilizowanych systemach demokratycznych. Analizy te pokazały dobitnie, że czynnikiem najbardziej różnicującym zachowania wyborcze jest nie płeć jako wyizolowany czynnik, ale przynależność do grupy społeczno-zawodowej. Zwłaszcza, w przypadku osób należących do grup ulokowanych na wierzchołkach drabiny społecznej obserwuje się znaczne podobieństwa w zachowaniach i zainteresowaniach politycznych kobiet i mężczyzn. Wyniki te są zbieżne z wynikami wcześniejszych badań, których celem było wykazanie wpływu pozycji społeczno-zawodowej na zachowania, systemy wartości i postawy kobiet i mężczyzn (Siemińska, 1990; 1996). Przeprowadzone analizy pokazały relatywnie ograniczoną moc wyjaśniającą poziomu wykształcenia, które dopiero "przetłumaczone" na określone pozycje społeczne, dla osiągnięcia których jest niezbędne, faktycznie wpływa na zachowania i zainteresowania polityczne. Można zatem uważać, że pozycje społeczno-zawodowe kobiet oraz koncepcje ról kobiecych i męskich istniejące w społeczeństwie, lansowane przez różne grupy interesów, partie polityczne, Kościół będą również w przyszłości odgrywać istotną rolę w kształtowaniu politycznej roli kobiet i mężczyzn jako wyborców, a także będą wpływać na skład elektoratów partii i kandydatów w przyszłych wyborach. Zwiększenie liczby kobiet w ciałach wybieralnych przede wszystkim będzie jednak zależać od rodzaju ordynacji wyborczej (analizy pokazują, że najkorzystniejszą jest ordynacja oparta o zasadę proporcjonalności). Podstawową kwestią będzie poza tym liczba kobiet umieszczanych przez partie polityczne i ugrupowania na listach kandydatów i miejsca, na których się znajdują (zasada przemienności stanowi tu rozwiązanie postulowane w niektórych krajach jako wy równujące szanse). Realizacja tych postulatów będzie wszakże zależeć od stopnia w jakim opinia publiczna stanie się wyczulona na potrzebę równości kobiet i mężczyzn, eliminację dyskryminacji i w jakim stopniu jednostki uczynią kwestię dostępu kobiet do udziału w życiu publicznym jednym z kryteriów oceny partii politycznych, z którymi są skłonne utożsamiać się. Fakt, iż kobiety w Polsce są bardziej wykształcone niż mężczyźni niewątpliwie przyczyni się do wytworzenia się świadomości własnych praw u kobiet w warunkach systemu demokratycznego, umożliwiającego artykulację interesów różnych grup powstałych w oparciu o rozmaite, często "mieszane" kryteria (zawód, płeć jako wyznacznik pozycji społecznej itd). Stwierdzana w badaniach zależność poglądów w tych kwestiach od poziomu wykształcenia uzasadnia powyższe twierdzenie. Jest to

zatem pytanie jak szybko kobiety zaczną odgrywać istotną rolę w życiu publicznym, a nie czy będzie to miało miejsce. Obserwowana ewolucja postaw wobec miejsca kobiet w społeczeństwie, wyzbywanie się nierealistycznych oczekiwań, które towarzyszyły powstaniu nowego systemu politycznego na początku lat czterdziestych, a równocześnie wzmacnianie instytucji demokratycznych powinno sprzyjać ukształtowaniu się lobby kobiecego wykorzystującego też często doświadczenia nieformalnego udziału kobiet w życiu politycznym społeczeństwa polskiego w przeszłości.

## BIBLIOGRAFIA

- Abzug, B., M. Kelber, 1993, *Women and Government: New Ways to Political Power*. Women USA Fund Inc.
- Barnes, Samuel H. and Max Kaase (eds.), 1979, *Political Action*. Sage Publications.
- Bean, C. and Mugham, A., 1989, Leadership Effects in Parliamentary Elections in Australia and Britain. *American Political Science Review* 83: 1165-79.
- Cichowski, Bogdan, Paweł Morawski, 1996, *Polish General Social Surveys, 1992-1995: cumulative codebook*. Warsaw: Institute for Social Studies, University of Warsaw.
- Cichowski, Bogdan, Zbigniew Sawiński, 1994, *Polish General Social Surveys, 1992-1994: cumulative codebook*. Warsaw: Institute for Social Studies, University of Warsaw.
- Czapliński, Władysław, 1997, Zasada równouprawnienia płci w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. W: *Wokół problemów zawodowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn*, red. Renata Siemińska. Warszawa: Scholar.
- Dalton, Russell J., 1996, Comparative Politics: Micro-behavioral Perspectives. W: *A New Handbook Of Political Science*, eds. Robert E. Goodin, and Hans-Dieter Klingemann. Oxford: Oxford University Press 336-352.
- Dogan, Mattei, 1985, Les Consequences politiques du vote feminin: comment les femmes ant porte les conservateurs au pouvoir en Europe, *International Political Science Review*, 6/3.
- Downs, Anthony, 1957, *An Economic Theory of Democracy*. New York: Harper and Row.
- Eichler, Margrit, and Aisla Thompson, 1985, The Impact of Labor Force Attachment on Political Participation. A Reconsideration. *International Political Science Review*, 6/3.



- Erbring, Lutz, Edie N. Goldenberg, and Arthur H. Miller. 1980. Front-Page News and Real-World Cues: A New Look at Agenda Setting by the Media. *American Journal of Political Science* 24: 16-49.
- Erikson, Robert S., Kent L. Tedin, 1995, *American Public Opinion: Its Origins, Content, and Impact*. Boston- London: Allyn and Bacon.
- Evans, Judith, 1980, Women and Politics: A Re-Appraisal. *Political Studies*. XVIII/2.
- Fuchs, D. and Hans- Dieter Klingemann, 1990, The Left-Right Schema. w. *Continuities in Political Action*, eds. K.M. Jennings, J.W. van Deth, et al. Berlin-New York: de Gruyter.
- Graber, Doris A., 1997, *Mass Media and American Politics*. Washington D.C.: A Division of Congressional Quarterly Inc.
- Gurin Patricia, 1985, Women's Gender Consciousness. *Public Opinion Quarterly*, 49: 143-163
- Huckfeldt, Robert, and John Sprague, 1995, *Citizens, Politics, and Social Communication. Information and Influence in a Election Campaign*. Cambridge Mass.: Cambridge University Press
- Inglehart, M. L., 1981, Political Interest in West European Women: An Historical and Empirical Comparative Analysis. *Comparative Political Studies*. 14/3
- Inglehart, Ronald, 1990, *Culture Shift in Advanced Society*, Princeton: Princeton University Press
- Inglehart, Ronald, 1997, *Modernization and Postmodernization*, Princeton: Princeton University Press
- Jennings M Kent, 1983, Gender Roles and Inequalities in Political Participation: Results from an Eight- Nation Study, *Western Political Quarterly*, 36, 364-385
- Jennings M Kent and Niemi Richard G., 1974, *The Political Character of Adolescence: The Influence of Families and Schools*, Princeton: Princeton University Press
- Kaase, Max, 1994, Is there Personalization in Politics? *International Political Science Review*. 15: 211-30.
- Katosh, John P., and Michael W. Traugott, 1981, Consequences of Validated and Self-reported Voting Measures. *Public Opinion Quarterly*. 45: 519-35
- Klingemann, H.-D. and Fuchs, D., eds., 1995, *Citizens and the State*. Oxford: Oxford University Press.
- Lovenduski, Joni, 1986, *Women in European Politics. Contemporary Feminism and Public Policy*. Amherst: The University of Massachusetts Press.
- Lipset, S.M. and S. Rokkan, 1967, Cleavage Structures, Party Systems, and Voter Alignments: An Introduction. W. *Party Systems and Voter Alignments*, ed. S.M. Lipset and S. Rokkan. New York: Free Press. 1-64.
- Machińska, Hanna, 1997, Zasada równości kobiet i mężczyzn w prawie Unii Europejskiej. W: *Wokół problemów zawodowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn*, red. Renata Siemieńska. Warszawa: Scholar.
- Mansbridge, Jane J., 1985, Myth and Reality: The ERA and the Gender Gap in the 1980 Election. *Public Opinion Quarterly*, 49: 164-178.
- Markowski, Radosław, 1992, Milcząca większość - o bierności politycznej społeczeństwa polskiego. W: *Wybory '91 a polska scena polityczna*, red. S. Gebethner, J. Raciborski. Warszawa.
- McGlen, Nancy E. and Karen O'Connor, 1995, *Women, Politics, and American Society*. Englewood Cliffs, N.J.: Prentice Hall.
- McPhee, W.N., R.B. Smith, and J. Ferguson 1963 A Theory of Informal Social Influence. W *Formal Theories of Mass Behavior*, ed. McPhee, W.N. . New York: Free Press. 74-103
- Niemi, Richard G. and M. Kent Jennings, 1993, Issues and Inheritance in the Formation of Party Identification, w: *Controversies in Voting Behavior*, third edition, eds. Niemi, R. G. and H. F. Weisberg, Washington, Congressional Quarterly Inc., 304-320.
- Owen, Diana, 1990, *Comparative Women's Political Participation: Specifying a model for Empirical Investigation*, paper prepared for a delivery at the ECPR Joint Session, Bochum (Germany).
- Owen, Diana and Linda Zerilli, 1990, *Gender and Citizenship*. Transaction/Society.
- Rahn, Wendy M., John H. Aldrich, Eugene Borgida, and John L. Sullivan, 1993, A Social-Cognitive Model of Candidate Appraisal, W. *Controversies in Voting Behavior* (third edition), eds. Richard G. Niemi and Herbert F. Weisberg. Washington: Congressional Quarterly Inc., 187-205
- Randall, Vicky, 1982, *Women and Politics*. Macmillan.
- Siemieńska, Renata, 1986, Women and Social Movements in Poland. *Women and Politics*. 4/6.
- Siemieńska, Renata, 1990, *Płeć, zawód, polityka. Udział kobiet w życiu publicznym w Polsce*, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego
- Siemieńska, Renata, 1992, Academic Careers in Poland: Does Gender Make a Difference? *Higher Education in Europe*. XVIII/2. 60-84.

Siemienińska, Renata, 1996, *Kobiety: nowe wyzwania. Starcie przeszłości z teraźniejszością*, Warszawa, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

Siemienińska, Renata, 1996 a, Socjalizacja w zmieniającym się społeczeństwie. W: *Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, red. Mirosława Marody. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego

Wattenberg, Martin P., 1991, *The Rise of Candidate-Centered Politics*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press

Vianello, Mino and Renata Siemienińska, et al., 1990, *Gender Inequality*. Sage Publications.

Zielińska, Eleonora, 1997, Działania Rady Europy w dziedzinie równości kobiet i mężczyzn na rynku pracy. W: *Wokół problemów zawodowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn*, red. Renata Siemienińska. Warszawa: Scholar.

Zipp, John F. and Eric Plutzer, 1985, Gender Differences in Voting for Female Candidates: Evidence from the 1982 Election, *Public Opinion Quarterly*, 49:179-197

Zukowski, Tomasz, 1996, Sześć lat w teatrze demokracji. Ewolucja polskiej sceny politycznej od wiosny 1989 do wiosny 1995 r. W: *Podstawy życia społecznego w Polsce*, (red.) Mirosława Marody, Ewa Gucwa-Leśny. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. 146-162.